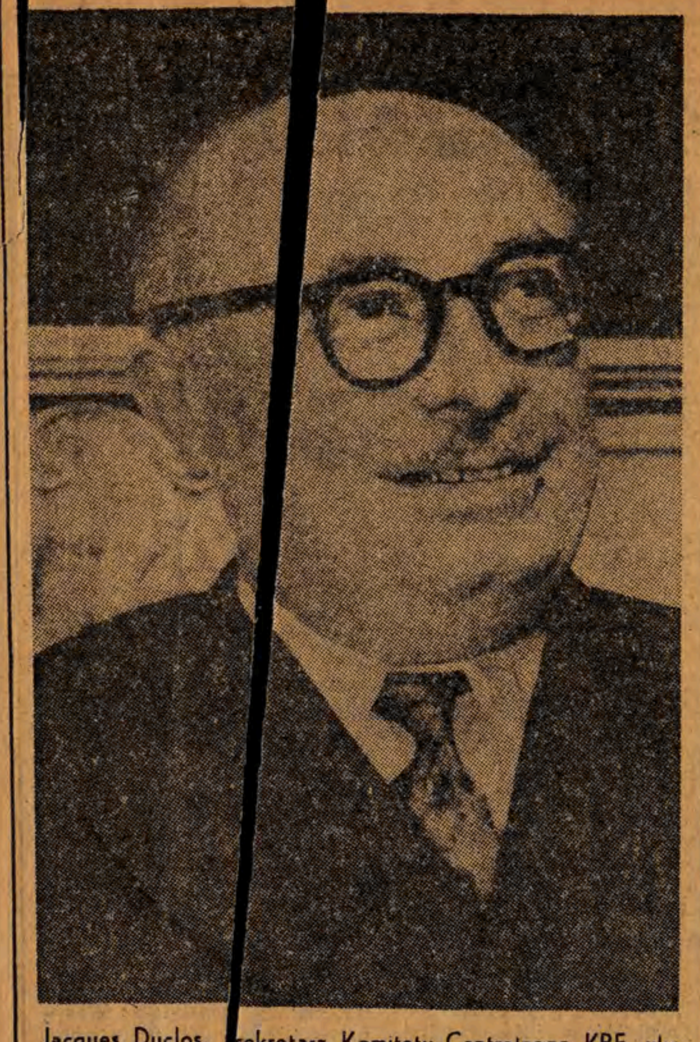
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 134 — ROK VIII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 5 CZERWCA 1952 ROKU | CENA 10 GR.



Jacques Duclos, sekretarz Komitetu Centralnego KPF ukochany przywódca ludu francuskiego został aresztowany na rozkaz amerykańskich okupantów przez policję Pinay'a. Faszystowska prowokacja wywołała falę oburzenia na całym świecie.

## W hołdzie twórcy opery narodowej — Stanisławowi Moniuszce

WARSZAWA (PAP). Uroczystości związane z 80 rocznicą śmierci twórcy opery narodowej, Stanisława Moniuszki, obchodzone w bieżącym roku w całej Polsce, zainaugurowało w dniu 4 bm. złożenie wieńców na grobie wielkiego kompozytora na Powązkach.

W imieniu komitetu uczczenia 80 rocznicy śmierci Stanisława Moniuszki oraz w imieniu Związku Kompozytorów Polskich, prof. Piotr Rytel oddał hołd znakomitemu kompozytorowi, który siłą geniuszu potrafił wcielić w dźwięk swą gorącą miłość ojczyzny i ludu polskiego.

Po przemówieniu prof. Rytla poszczególne delegacje złożyły na grobie kompozytora wieńce i wiązanki kwiatów.

Tego samego dnia, staraniem komitetu uczczenia 80 rocznicy śmierci Stanisława Moniuszki, odbyła się w obecności ministra Kultury i Sztuki, Stefana Dybowskiego, przedstawicieli władz i świata kulturalnego stolicy, uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Krakowskie Przedmieście 81, gdzie w latach 1858—60 mieszkał i tworzył wielki kompozytor.

# Młodzież współzawodniczy o zaszczyt uczestniczenia w Zlocie warszawskim

W miastach i wsiach młodzież przygotowuje się do Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. Przygotowaniom tym, towarzyszą coraz to nowe zobowiązania produkcyjne.

Młodzież Łódzkiej Fabryki Maszyn — pisze tow. Władysław Borsiak — podjęła zobowiązania na ogólną sumę 36.658 zł. Pierwsza przystąpiła do Czynu brygada Franciszka Doroby, młodego przodownika pracy. Wyróżniają się również w mobilizowaniu innych do podjęcia zobowiązań przodownicy pracy: Roman Nowiński i Józef Figiel. Do Czynu Zlotowego przyłączyli się również starsi pracownicy, przodownicy z oddziału odlewni, jak ob. ob. Tadeusz Orendowicz, Antoni Przyk, Szczepan Kucharski i Stanisław Kałamański. Zobowiązania dadzą dodatkową produkcję w ilości 455 sztuk artykułów. Młodzież z oddziałów gospodarczych i biur postanowiła uporządkować teren fabryczny, przygotować gazetkę ścienną, udekorować świetlicę i zorganizować chór.

* * *

Zorganizowana w kwietniu br. w Zjednoczeniu Robót Wiertniczych i Fundamentowych brygada młodzieżowa, pozostająca pod kierownictwem tow. Cyrulińskiego — w niczym nie ustępuje starszym robotnikom — podaje tow. Witold Strzeliński. — Wykonuje ona przeciętnie od 300 do 400 proc. normy. Dla uczczenia Zlotu postanowiła ona skrócić o 7 dni termin zaplanowanych robót, dzięki czemu uzyska 4.200 złotych oszczędności. Ta dzielna brygada, protestując na masówce przeciw aresztowaniu przywódcy ludu francuskiego, tow. Duclos, podjęła dodatkowe zobowiązanie skrócenia robót o dalsze dwa dni.

* * *

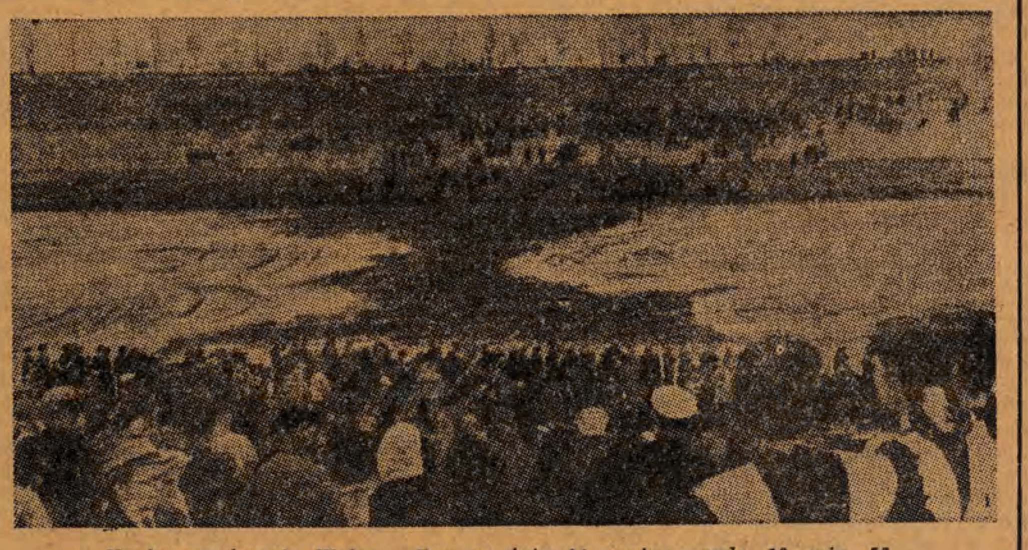
W ogólny nurt zobowiązań na cześć Zlotu włączają się także sportowcy — zawiadamia tow. Woszczyk. — Zawodnicy KS „Włókniarz" w Bełchatowie na odprawie roboczej postanowili wybudować własnymi siłami boisko piłkarskie trampkarzy, poszerzyć i uporządkować boisko piłkarskie I drużyny, wybudować sposobem gospodarczym ławki wokół boiska. Poza tym sportowcy zatrudnieni w produkcji zobowiązali się podnieść o 1 procent wykonanie normy. Powyższe zobowiązania zostały już prawie w całości wykonane.

* * *

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Elektrycznej w Łodzi — pisze tow. Kiciak — realizując swoje zobowiązania zlotowe — odwiedzili wraz z zespołami: chóralnym, baletowym i orkiestrą PGR Szczegocin w pow. łęczyckim, gdzie dla miejscowej ludności urządzili wieczornicę zlotową. W części oficjalnej odczytany został apel ZG ZMP do młodzieży, w części zaś artystycznej wystąpił balet, chór i orkiestra. Występy zespołów były owacyjnie przyjmowane przez pracowników PGR — Szczegocin i okolicznych chłopów. Do tańca przygrywała orkiestra szkolna.

Wieczornica zapoznała miejscową młodzież z doniosłymi zadaniami Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

## Za chwilę nastąpi połączenie wód Wołgi i Donu



Na brzegu kanału Wołga - Don w dniu 31 maja o godz. 13 min. 55 (czasu moskiewskiego).

## Rady narodowe zapoznają się z doświadczeniami rad delegatów w ZSRR

Wczoraj w Prezydium Woj. Rady Narodowej odbyła się konferencja przewodniczących, sekretarzy, kierowników wydziałów organizacyjnych powiatowych rad narodowych i kierowników wydziałów Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której zebrani zapoznali się z pracą rad delegatów w Związku Radzieckim.

Z metodami pracy rad delegatów i ich strukturą zapoznał zebranych tow. Wacław Morawski, zastępca generalnego dyrektora II zespołu przy Radzie Państwa. Referat wywołał duże zainteresowanie zebranych, czego dowodem były liczne pytania o metody pracy rad delegatów i komisji rad.

Przewodniczący Prezydium Woj. RN, ob. Julian Horodecki, dziękując tow. Morawskiemu, stwierdził, że doświadczenia ZSRR, z których tak bogato czerpie naród polski, budujący socjalizm, staną się udziałem również rad narodowych w województwie łódzkim i posłużą do jeszcze szerszego niż dotychczas nawiązywania i zacieśniania kontaktu z szerokimi masami.

## Amerykanie znów użyli gazów trujących w Korei

PEKIN (PAP). Jak donosi prasa koreańska, agresorzy amerykańscy nadal używają w Korei pocisków i bomb ze środkami trującymi.

Dnia 1 maja Amerykanie ostrzelali pozycje wojsk ludowych 57 pociskami z gazami trującymi i łzawiącymi.

## Ponad 36.000 dzieci korzystać będzie w woj. łódzkim z wczasów letnich

Szybko zbliża się okres wakacji szkolnych, który ucząca się młodzież wykorzysta na wyjazdy poza mury miast. W roku bieżącym z wczasów letnich skorzysta w woj. łódzkim 36.595 dzieci i młodzieży. Zorganizowanych zostanie 275 punktów kolonijnych. Będą to zarówno ośrodki kolonijne jak i obozy młodzieżowe, dziecińce, półkolonie oraz tzw. wczasy w mieście. Największa ilość punktów kolonijnych, gdyż 37, zostanie zorganizowana w powiecie łaskim. Znajdą się one w Kolumnie, Dobroniu, Grabi i w innych miejscowościach powiatu. W powiecie piotrkowskim powstaną 33 punkty kolonijne, w brzezińskim — 28, w kutnowskim — 22, w łęczyckim — 27, w łowickim — 21, w łódzkim — 28, w radomszczańskim — 19, w rawsko-mazowieckim 29, w sieradzkim — 25, w wieluńskim — 6. W większych miastach naszego województwa, to jest w Pabianicach, Piotrkowie, Tomaszowie i Zgierzu zorganizowane zostaną półkolonie dla dzieci oraz wczasy w mieście, które działać będą w oparciu o Młodzieżowe Domy Kultury i Domy Harcerza.

## 9 czerwca posiedzenie Sejmu RP

WARSZAWA (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP, Władysław Kowalski, wydał w dniu 4 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 9 czerwca 1952 r. o godzinie 10.

## 650 tysięcy metalowców zastrajkowało w USA

NOWY JORK (PAP). — 2 czerwca rozpoczął się w St. Zjednoczonych strajk 650 tys. metalowców, zrzeszonych w CIO.

Korespondent „New York Times" donosi z Pittsburga, że strajkujący robotnicy oraz lokalni przywódcy związkowi zapowiadają, że nie wrócą do pracy póki ich żądania nie zostaną uwzględnione. Wyrażają oni równocześnie żal, iż nie zastrajkowali przed 7 miesiącami, gdy wygasła moc dotychczasowego układu zbiorowego. Wiadomości napływające z ośrodków przemysłowych objętych strajkiem świadczą, że oburzenie robotników kieruje się nie tylko przeciwko właścicielom koncernów stalowych i administracji Trumana, lecz także przeciwko oficjalnym przedstawicielom związkowym.

# W masowych strajkach lud Francji protestuje

## przeciwko prowokacjom rządu Pinay'a

PARYŻ (PAP). W Paryżu i w całej Francji spotęgowała się walka mas pracujących i wszystkich patriotów francuskich przeciwko prowokacyjnym zarządzeniom faszystowskim rządu Pinay'a, a w szczególności przeciwko uwięzieniu Jacques Duclos i ostatnim represjom policyjnym wobec KPF i innych organizacji demokratycznych.

W obawie przed tym coraz potężniejszym ruchem ogólnonarodowym rząd Pinay'a poczynił zawczasu rozległe przygotowania. W ciągu wtorku odbyło się kilka nadzwyczajnych posiedzeń gabinetu. W wyniku powziętych uchwał ściągnięto do okręgu paryskiego dodatkowe siły policji i gwardii ruchomej, koncentrując ogółem kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Jednocześnie od środy rano rząd Pinay'a przystąpił do nowych masowych bezprawnych aresztowań. Według doniesień prasy, w godzinach rannych aresztowano w Paryżu i na przedmieściach ponad 150 osób, przeważnie przywódców związkowych. O godz. 4.30 aresztowany został m. in. w swym mieszkaniu sekretarz generalny Związku Zawodowego Pracowników Metra i Autobusów Mandon.

MASOWE WYSTĄPIENIA W CAŁYM KRAJU

Jak wynika z pierwszych wiadomości o przebiegu ruchu strajkowo - protestacyjnego, podanych przez „Ce Soir", ruch ten przybiera na sile z każdą godziną. Zgodnie z zapowiedzią, że strajki odbywać się mają na miejscach pracy, robotnicy powzięli odpowiednie uchwały o formach swej akcji po zgłoszeniu się w środę rano do swoich zakładów. Już w godzinach przedpołudniowych strajk objął setki fabryk przemysłu metalowego w okręgu paryskim. Zastrajkowała m. in. załoga największych we Francji zakładów przemysłowych — fabryki samochodów Renault — zatrudniających około 50 tysięcy robotników. W Puteaux przerwali pracę i udali się w pochodzie na miasto robotnicy „Debion". Metalowcy Morane zebrali się w godzinach rannych na wielki wiec w obrębie zabudowań fabrycznych. O 10 i 11 rano rozpoczęły się wiece w licznych fabrykach przemysłu metalowego St. Denis, w stoczni „France - Belge" itd. Metalowcy zakładów „Voisin" w Geneviliers strajkują w 100 proc.

PARYŻ (PAP) Członek Francuskiej Rady Pokoju, Astier de la Vigerie, wystosował do prokuratora naczelnego republiki francuskiej pismo, w którym protestuje przeciwko nielegalnej rewizji, dokonanej przez policję w lokalu Francuskiej Rady Pokoju.

REPRESJE PRZYGOTOWANE ZOSTAŁY... W WASZYNGTONIE

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „New York Daily Worker" zamieścił artykuł, w którym stwierdza, że aresztowanie Jacques Duclos stanowi „dokładnie przemyślaną przez rząd Pinay'a prowokację, obliczoną na to, by w ostatecznym wyniku zdelegalizować KPF i złamać ośrodek oporu przeciwko planom wojennym".

Amerykanie powinni być zaniepokojeni — stwierdza dziennik — gdyż istnieją wszelkie dowody na to, że rząd francuski działał na rozkaz Departamentu Stanu.

Najbardziej może sensacyjnym dowodem tego, że prowokacja wobec Duclos była inspirowana przez Stany Zjednoczone, jest wizyta w USA prefekta policji paryskiej, Baylota.

### Z ostatniej chwili

Według uzupełniających relacji, otrzymanych do wieczora 4 bm., strajk w zakładach Renault miał następujący przebieg: o godz. 13 olbrzymia fabryka francuska całkowicie stanęła. We wszystkich oddziałach fabryki odbyły się zebrania połączone z przemówieniami. Na murach fabrycznych widnieją napisy: „Wolność dla Duclos", „Faszyzm nie przejdzie!", „Precz z Ridgway'em i Pinay!".

W Melun strajkują robotnicy licznych fabryk przemysłu metalowego oraz robotnicy budowlani. W St. Denis odbyły się wielkie wiece na terenie poszczególnych zakładów przemysłowych. W St. Ouen strajkuje elektrownia. W różnych tamtejszych zakładach pracy liczba strajkujących wynosi 90—100 proc.

# Nie osłabiać tempa walki o plan pierwszego półrocza

W [illegible]yniku wzmożonej mobilizacji do [illegible]lki o plan, wysiłków załóg, kierownic[illegible] technicznych, organizacji partyjnych i [illegible]wiązkowych, poza nielicznymi wyjątkami zdecydowana większość zakładów przemysłu bawełnianego w Łodzi i w województwie w ubiegłym miesiącu znacznie podniosła produkcję. Na czoło wysunęły się ZP[illegible] im. Luksemburg, ZPB w Piotrkowie, Z[illegible]B im. Waltera, ZPB im. Rewolucji 1905 r., ZPB im. Koczaskiego. Do grupy tej prz[illegible]łączyły się także, co zasługuje na podkreślenie, ZPB im. Bytomskiej, których tkalnia po wielu miesiącach niepowodzeń zaczyna obecnie ponownie sięgać po miano jednej z najlepszych w branży, ZPB im. Szyma[illegible]skiego i ZPB w Zelowie. Poważny wzrost wydajności pracy uwidocznił się także w innych zakładach, jak np. w Pabianic[illegible]kich ZPB, ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Stalina „A" i „B", w ZPB im. Harna[illegible]a i ZPB w Ozorkowie. Tylko dwa zakład[illegible]y osiągnęły wyniki, gorsze aniżeli w ubi[illegible]egłym miesiącu, a mianowicie przędzalni[illegible]a cienkoprzędna WZPB im. 1 Maja i prz[illegible]dzalnia cienkoprzędna ZPB im. Stalina „[illegible]A".

Pla[illegible] miesięczny przędzalnie cienkoprzędne [illegible]ykonały w 104,5 proc., średnioprzędne [illegible] 96,3 proc., odpadkowe w 100,2 proc., tkalni[illegible]e w 94 proc., a wykończalnie w 100,1 proc.

Ce[illegible]tralny Zarząd, kierownictwa zakładów, [illegible] organizacje partyjne i związkowe muszą [illegible]ięc nadal koncentrować swą uwagę na prz[illegible]zalniach średnioprzędnych i tkalniach[illegible]. Konieczne jest, aby personel techniczn[illegible]y lepiej aniżeli w miesiącu ubiegłym zadb[illegible]ał o odpowiednie uregulowanie maszyn i w[illegible]zędzie zapewnił prawidłowe obroty. Nie [illegible] tylko szybko i sprawnie usuwał tzw. „wą[illegible]skie gardła", powstające szczególnie w odd[illegible]iałach przygotowawczych, ale skutecznie [illegible] przeciwdziałał ich powstawaniu. „Wąskie [illegible] gardła" bowiem. których źródeł należy [illegible]ukać prawie wyłącznie w źle zorganizow[illegible]ej pracy poszczególnych ogniw produk[illegible]jnych, nawet krótkotrwałe, stanowi[illegible] poważne niebezpieczeństwo i przeszkodę [illegible] rytmicznej realizacji codziennych zad[illegible]a.

S[illegible]zczególna uwaga musi być zwrócona na za[illegible]nicjowane przez robotników z ZPB im. [illegible] Stalina współzawodnictwo o tytuł najle[illegible]szej prządki, najlepszego zespołu i najle[illegible]szej przędzalni w branży, do którego wł[illegible]ączyły się już prawie wszystkie załogi pr[illegible]zędzalń w całym kraju. Entuzjazm, z jaki[illegible]m przyjęta została ta nowa forma współza[illegible]wodnictwa i równoczesne bardzo liczne zo[illegible]bowiązania produkcyjne. podejmowane p[illegible]zez całe zespoły i oddziały. najlepiej ś[illegible]wiadczą o głębokim zrozumieniu wśród w[illegible]iększości robotników, znaczenia współz[illegible]awodnictwa, jako podstawowego oręża w w[illegible]alce o plan i bezwzględnej konieczności n[illegible]adrobienia niedoborów z poprzednich m[illegible]iesięcy. pełnego zrealizowania planu za I p[illegible]ółrocze trzeciego roku Sześciolatki. Ten en[illegible]uzjazm trzeba nieustannie podtrzymywać i [illegible]zmagać, otaczając opieką wszystkich bio[illegible]rących udział we współzawodnictwie. Ani [illegible]na chwilę nie powinno osłabnąć tempo walk o plan, a wręcz przeciwnie, musi ono ciągle wzrastać i nabierać na sile.

Zagadnieniem wielkiej wagi jest usunięcie istniejących jeszcze braków przede wszystkim w zakresie rytmiczności produkcji. Oto gdybyśmy dla większości zakładów przemysłu bawełnianego wykreślili krzywą produkcji, to w pierwszej dekadzie miesiąca będzie ona przebiegała poniżej 100 proc. wykonania planu, w drugiej osiągnie 100, a w trzeciej biec będzie znacznie powyżej, dochodząc w poszczególnych dniach nawet do 130 proc. Jest to zjawisko bardzo niepokojące, dowodzi ono bowiem najlepiej braku rytmiczności w pracy zakładów, tego, że w pierwszej połowie miesiąca załogi oraz ich kierownictwa techniczne i polityczne w stopniu daleko niedostatecznym walczą o plan, przystępując do generalnej ofensywy dopiero pod koniec drugiej i w trzeciej dekadzie.

Nie inaczej jest w bieżącym miesiącu, w czerwcu. Jak to wynika z dotychczasowych danych, wiele zakładów, nawet spośród przodujących w ubiegłym miesiącu, jak np. ZPB w Piotrkowie czy ZPB im. Rewolucji 1905 roku, wykazują w pierwszych dniach bm. spadek produkcji. Dzisiaj, kiedy od zakończenia I półrocza dzieli nas zaledwie 25 dni, podobne wypadki nie mogą mieć miejsca. O plan muszą walczyć wszyscy przez cały miesiąc, gdyż jedynie w ten sposób można zabezpieczyć jego wykonanie.

Doświadczenia minionego miesiąca udowodniły również, że nie wszystkie jeszcze kierownictwa zakładów, organizacje partyjne i związkowe w sposób dostateczny zapoznają załogi z codziennym przebiegiem realizacji planowanych zadań. Najlepszym tego przykładem jest przędzalnia średnioprzędna ZPB im. Armii Ludowej, której do zwycięskiego wykonania planu zabrakło zaledwie 581 kg przędzy, co w przeliczeniu na jedną prządkę wynosi ...3,6 kg. Nie ulega wątpliwości, że gdyby załoga wiedziała o tym, gdyby była stale informowana o sytuacji, to te brakujące kilogramy przędzy zostałyby wyprodukowane. Podobna sytuacja, i to również w przędzalniach średnioprzędnych, zaistniała w ZPB im. Liebknechta i w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej.

Do końca I półrocza pozostał już niepełny miesiąc. Dla zwycięskiego wykonania planu półrocznego będzie miał więc teraz znaczenie nie tylko każdy dzień, ale dosłownie każda godzina. I dlatego kierownictwa wszystkich zakładów, wszystkie organizacje partyjne i związkowe muszą wzmóc, uwielokrotnić swoje wysiłki. Trzeba wysoko podnieść sztandar socjalistycznego współzawodnictwa, rytmicznie, z dnia na dzień i w coraz to wyższym procencie, realizować zadania produkcyjne, ograniczyć do minimum postoje parku maszynowego, szeroko upowszechniać doświadczenia czołowych przodowników i przodujących zakładów oraz nowe metody pracy, bezwzględnie zwalczać absencję. Zbliża się koniec półrocza, wszystkie zaległości muszą być nadrobione, plan w pełni wykonany. Leży to w możliwościach załóg, ich kierownictw technicznych i politycznych.

# Ludność południowej Afryki powstaje przeciwko ciemiężycielom

LONDYN (PAP). — Według doniesień agencji Reutera, w kraju Bechuanaland, pozostającym pod protektoratem brytyjskim, doszło do poważnych rozruchów. Ludność tubylcza, zrozpaczona prześladowaniami kolonizatorów brytyjskich, powstała przeciwko ciemiężycielom. W krwawych starciach zabito i poraniono wiele osób.

Dla stłumienia powstania brytyjskie władze kolonialne przerzucają silne oddziały piechoty i czołgów ze swej kolonii południowa Rodezja do Bechuanalandu.

## 100% DECYDUJE KAŻDY DZIEŃ

**3 czerwca 1952 r.**

### W przemyśle bawełnianym plan wykonały:

| | przędz. cienkoprzędne | przędz. średnioprzędne | przędz. odpadkowe | tkalnie |
|---|---|---|---|---|
| ZPB im. Róży Luksemburg | | 109,5 | 117,9 | 102,8 |
| ZPB im. Waltera | | 100,4 | 100,5 | 101,1 |
| ZPB im. Koczaskiego | | 107,3 | | |
| ZPB im. Hanki Sawickiej | 100,8 | | | |
| **... nie wykonały:** | | | | |
| ZPB im. Stalina „C" | | | | 85,5 |
| ZPB im. Dzierżyńskiego | | 90,6 | 90,3 | 94,6 |
| ZPB w Pabianicach | | | 95,3 | 81,6 |
| ZPB w Bełchatowie | | | | 83,6 |

### W przemyśle wełnianym plan wykonały:

| | przędz. | tkalnie |
|---|---|---|
| ZPW im. Świerczewskiego | 108.4 | |
| ZPW im. Reymonta | 104.8 | |
| ZPW im. Struga | 117,3 | |
| **... nie wykonały:** | | |
| ZPW im. 9 Maja | 67 | 66,9 |
| ZPW im. Wiosny Ludów | 81 | 89 |
| ZPW im. Bardowskiego | 85,6 | 92,9 |

(W niniejszej tabelce zamieszczamy dane o wykonaniu planu dziennego przez część zakładów przemysłu bawełnianego i wełnianego).

## Uważnie przeprowadzić lustrację pól ziemniaczanych

W najbliższych dniach w woj. łódzkim nastąpi lustracja pól ziemniaczanych dla stwierdzenia, czy nie pojawiła się na nich stonka. Lustracja odbędzie się w godzinach od 10 do 16.

Terminy ustalone dla powiatów woj. łódzkiego są następujące: Łódź — miasto i powiat — 6 bm., powiaty: Kutno, Łęczyca, Łowicz, Rawa Maz. i Skierniewice — 7 bm., powiaty: Brzeziny, Piotrków, Radomsko, Sieradz i Wieluń — 9 bm., powiat łaski — 10 bm.

Fakt, że w pow. tureckim wykryto już kilkanaście ognisk stonki, a od pow. tureckiego dzielą nas tylko wody Warty — stawia przed całym aktywem poważne zadanie pełnej mobilizacji do walki ze stonką — przeglądu i likwidacji wykrytych ognisk, aby uniemożliwić dalsze rozprzestrzenianie się tego szkodnika.

Nie we wszystkich powiatach i gminach doceniono wagę tego zagadnienia. Na przykład w gminie Dąbrowa Zielona pełnomocnik gminny do walki ze stonką, Józef Bilski, nie powołał komisji kontroli społecznej. Brak jest w gminie plakatu, który by informował o konieczności przygotowań do walki ze stonką. Taki sam stan rzeczy istnieje w gromadzie Czekanów (gm. Krzyżanów) oraz w gromadzie Biskupia Wola (gm. Czarnocin, w pow. łódzkim), gdzie w ub. roku wykryto ognisko stonki. W gminach tych na licznych zebraniach gromadzkich i gminnych ani słowem nie wspomniano o potrzebie przygotowania akcji do walki ze stonką.

## „Z doświadczeń pracy korespondenta"

# WYNIKI KONKURSU

## ogłoszonego przez red. „Głosu Robotniczego" wespół z Klubem Korespondentów

Jury w składzie: przedstawiciel Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — Stefan Stefański, przedstawiciele redakcji „Głosu Robotniczego" — Jan Adamowski i Halina Żyżka oraz sekretarz Zarządu Klubu Korespondentów — Bolesław Łukaszewicz, po rozpatrzeniu wszystkich prac, nadesłanych na konkurs, wyróżniło spośród nich 40 prac.

Jury dokonało jednocześnie podziału I i II nagrody, przyznając:

**PIERWSZĄ NAGRODĘ — aparat radiowy — ZBIGNIEWOWI PURATOWI** — Ostrowy, pow. Kutno.

**DRUGIE NAGRODY — wieczne pióra — JÓZEFOWI BAJSZCZAKOWI — ZPB im. Stalina,**

**STEFANOWI BOCHEŃSKIEMU — ZPJ im. Wróblewskiego,**

**ADAMOWI DRECZCE — ZPB im. Dzierżyńskiego,**

**MARIANOWI CHOJNACKIEMU — ZPW im. 9 Maja,**

**DAWIDOWI GRINBERGOWI — ZPB im. Marchlewskiego.**

Ponadto jury wyróżniło nagrodami książkowymi 34 prace. Nagrody te otrzymują: **D. Antczak** — ZPB im. Harnama, **W. Bratek** — ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, **F. Donder** — ZPB im. Kunickiego, **A. Dulikowski** — ZM im. Strzelczyka, **J. Dukowicz** — ZPB im. Sawickiej, **J. Fiszbajn** — „Spólnota Pracy", **Z. Frączkiewicz** — ZPW im. Barlickiego, **M. Gajek** — ZPDz im. Plater, **S. Głowacki** — Państwowe Liceum i Technikum Mech., **J. Gronczewski** — Zakł. Przyborów Tkackich i Wyrobów Metalowych, **J. Janicki** — ZPB im. Koczaskiego, **S. Staniszewski** — PGR — Zespół 6 — Leszno, **S. Jaroszczak** — ZPB im. Stalina, **M. Jeziorny** — ZPB im. Okrzei, **A. Jungheit** — WP, **B. Kiełbik** — ZPB im. Dzierżyńskiego, **M. Kowalski** — ŁPZB II Zarząd, **J. Kowalczyk** — Orzechówek, gm. Dobra, pow. Brzeziny, **T. Krajkowski** — Zakłady Metalowe w Piotrkowie, **Z. Marcyjanik** — ZPB im. Dzierżyńskiego, **H. Leśniak** — Zakł. Przyborów Tkackich i Wyr. Metalowych, **F. Michalak** — ZPB im. Stalina, **A. Pytke** — Łódzkie Zakłady Kinotechniczne, **H. Robaszkiewicz** — ZPW im. Barlickiego, **M. Robert** — ZPO „Wólczanka", **J. Sochacki** — ZPW im. Bardowskiego, **Z. Stolarski** — „Książka i Wiedza", **S. Synowiec** — PGR Pomień, pow. Choszczno, woj. Szczecin. **K. Szarowska** — ZPB im. Dzierżyńskiego, **S. Toma** — ZM im. Strzelczyka, **M. Wlazło** — CUSiK, Oddział w Zduńskiej Woli, **A. Zawadzki** — ZPB im. Marchlewskiego, **A. Zieliński** — ZPB im. Rewolucji 1905 r., **J. Żmurko** — ZPB im. Harnama.

# Masowe demonstracje i strajki w Niemczech Zachodnich przeciwko adenauerowskiej polityce wojny

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że ruch protestacyjny ludności zachodnio-niemieckiej przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu" w dalszym ciągu się rozszerza.

W Dortmundzie na znak protestu przeciwko zdradzieckiej polityce Adenauera zastrajkowały załogi wielu fabryk. Górnicy w kopalniach Kaisertuhl odbyli krótkotrwały strajk i zorganizowali pod hasłem protestu przeciwko militarystycznej polityce Adenauera potężną demonstrację. W kilku dzielnicach Oberhausen odbyły się wiece robotników, na których uchwalono rezolucje, potępiające reakcyjną ustawę o regulaminie dla przedsiębiorstw oraz militarystyczny „układ ogólny".

Załogi wszystkich zakładów przemysłowych w Moguncji przerwały na kilka godzin pracę i zorganizowały potężną demonstrację pod hasłem protestu przeciwko adenauerowskiej polityce wojny i nędzy. Niesiono transparenty z hasłami domagającymi się zjednoczenia Niemiec i zawarcia z nimi traktatu pokojowego.

Ostry protest przeciwko militarystycznemu układowi ogólnemu uchwaliła młodzież w Szlezwiku, zgromadzona na kolonii letniej, załoga stoczni we Flensburgu, załoga fabryki budowy maszyn w Lubece, robotnicy wszystkich fabryk Elmshornu itp.

## Nowa prowokacja imperialistów w Berlinie zachodnim

BERLIN (PAP). Agencja ADN ogłosiła komunikat, w którym czytamy m. in.:

— W dniu 3 czerwca br. angielska policja wojskowa oraz oddziały policji zachodnio - berlińskiej otoczyły gmach rozgłośni radiowej, mieszczącej się w sektorze brytyjskim, lecz znajdującej się, na mocy porozumienia przedstawicieli czterech mocarstw okupacyjnych, pod kontrolą radzieckich władz wojskowych. Wszystkie wejścia do gmachu rozgłośni zostały zablokowane. Wstęp do gmachu jest zakazany. Przed bramą rozgłośni stoją warty angielskiej policji wojskowej, a ulice wiodące do gmachu są zatarasowane zasiekami z drutów kolczastych.

Przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Berlinie — S. Dengin wystosował do gen. Colemana ostry protest w związku z oburzającym postępowaniem policji angielskiej i zażądał natychmiastowego wycofania policji angielskiej sprzed gmachu rozgłośni oraz przywrócenia możności normalnej pracy rozgłośni.

## 100 tysięcy mieszkańców Moskwy obejrzało w pierwszym dniu festiwalu filmy polskie

MOSKWA (PAP). Odbywający się w ZSRR — w Moskwie, Leningradzie oraz stolicach wszystkich republik związkowych festiwal filmów polskich stał się doniosłym wydarzeniem kulturalnym w życiu narodu radzieckiego. Wyświetlane filmy wzbudziły duże zainteresowanie.

W Moskwie filmy festiwalowe wyświetlane są w 40 największych kinach oraz w pałacach kultury i klubach Przy kinach tych otwarto wystawy ilustrujące sukcesy osiągnięte przez naród polski na polu budownictwa kulturalnego i gospodarczego. Już w pierwszym dniu festiwalu, filmy polskie obejrzało ponad 100 tysięcy mieszkańców Moskwy Sale kin, w których wyświetlane są filmy polskie, wypełniane są do ostatniego miejsca.

## Amb. Sobolew na pokazie nowego filmu radzieckiego w Warszawie

WARSZAWA (PAP).— Dnia 3 czerwca, w sali MBP odbył się inauguracyjny pokaz nowego filmu radzieckiego pt. „Niezapomniany rok 1919", zorganizowany dla warszawskich przodowników pracy i aktywistów TPP-R przez Zarząd Główny TPP-R.

Na pokaz przybył przewodniczący Zarządu Głównego TPP-R Edward Ochab. Na pokazie obecny był również ambasador ZSRR w Polsce, A. A. Sobolew.

Zgromadzona na sali publiczność z żywym zainteresowaniem śledziła porywającą akcję filmu; nagradzając poszczególne sceny oklaskami. Film ten wejdzie wkrótce na ekrany naszych kin.

## Delegacja chłopów polskich opuściła Moskwę

MOSKWA (PAP). — Z Moskwy udała się w drogę powrotną do kraju delegacja chłopów polskich z wiceministrem rolnictwa Stefanem Kuhlem na czele.

Delegacja chłopów polskich bawiła w ZSRR na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa Związku Radzieckiego. W ciągu dwóch tygodni chłopi polscy zaznajomili się z socjalistycznym systemem rolnictwa, zwiedzili kołchozy, sowchozy i ośrodki maszynowo - traktorowe na Ukrainie oraz w obwodzie woroneskim Federacji Rosyjskiej.

Na dworcu w Moskwie delegację polską żegnali serdecznie przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa ZSRR

# Rząd belgijski podpisał układ paryski wbrew woli narodu

## Oświadczenie Biura Politycznego KP Belgii

BRUKSELA (PAP). — W związku z podpisaniem w Bonn militarystycznego „układu ogólnego", Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Belgii opublikowało na łamach dziennika „Drapeau Rouge" oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

Dnia 26 maja br. rządy USA, Anglii i Francji podpisały z Niemcami Zachodnimi „układ ogólny", który przekreśla zjednoczenie Niemiec i przekształca Niemcy Zachodnie w bazę agresywnej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. „Układ ogólny" uniemożliwia pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego oraz utrwala sojusz wojskowy imperialistów amerykańskich z Niemcami Zachodnimi.

Rząd belgijski wbrew interesom swego kraju, idąc na pasku polityki amerykańskiej, podpisał dnia 27 maja br. w Paryżu układ o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej". Oznacza to zgodę rządu belgijskiego na odbudowę Niemiec faszystowskich i armii niemieckiej pod rozkazami generałów hitlerowskich, przy jednoczesnym podporządkowaniu armii belgijskiej generałom amerykańskim.

Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Belgii stwierdza, że rząd belgijski podpisał ten układ bez zgody parlamentu i wbrew woli narodu. Biuro Polityczne wzywa wszystkie organizacje polityczne i społeczne oraz wszystkich tych, którzy gotowi są bronić kraju przed nową wojną, do podjęcia stanowczej walki przeciwko ratyfikowaniu układu, zagrażającego pokojowi światowemu i niezawisłości Belgii.

* * *

LONDYN (PAP). Jak donosi „Daily Worker", zarządy licznych związków zawodowych w Anglii uchwalają rezolucje, domagające się zwołania konferencji 4 mocarstw w sprawie zjednoczenia Niemiec oraz potępiające militarystyczny „układ ogólny".

# Interwenci amerykańscy uniemożliwiają wymianę jeńców i zawarcie rozejmu

## Gen. Nam Ir demaskuje obłudę delegacji USA

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Panmundżon, że w dniu 2 czerwca na posiedzeniu delegacji obu stron, prowadzących rokowania w sprawie rozejmu w Korei, przewodniczący delegacji koreańsko - chińskiej, generał Nam-Ir, złożył oświadczenie, w którym czytamy m. in.:

— Delegacja koreańsko-chińska, dążąc do jak najszybszego osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu, poczyniła znaczne ustępstwa w sprawie jeńców wojennych. Wysunęliśmy 2 maja br. rozsądną, kompromisową propozycję, która przewiduje repatriację wszystkich jeńców po podpisaniu rozejmu. Propozycja nasza przewiduje dalej, że ci spośród jeńców wojsk ludowych, których stałe miejsce zamieszkania znajdowało się przed wybuchem wojny w Korei Południowej i którzy chcą w Korei Południowej pozostać — nie będą repatriowani. To samo dotyczy północnych Koreańczyków, którzy służyli w armii południowo-koreańskiej, zostali wzięci do niewoli przez wojska ludowe i obecnie chcą pozostać w Korei Północnej. Propozycja ta jest całkowicie zgodna z postanowieniami konwencji genewskiej i z zasadami humanitaryzmu.

Jednakże od chwili rozpoczęcia rokowań w sprawie jeńców wojennych, delegacja amerykańska upiera się przy swym bezprawnym i absurdalnym żądaniu, którego celem jest zatrzymanie przemocą w Korei Południowej znacznej ilości żołnierzy i oficerów wojsk ludowych. Delegacja amerykańska twierdzi, że wśród jeńców koreańskich i chińskich przeprowadzane są selekcje, po to, aby ustalić, którzy jeńcy chcą pozostać w Korei Południowej i którzy chcą powrócić do Korei Północnej. Jednakże barbarzyńskie traktowanie jeńców i powtarzające się wciąż krwawe masakry w obozach jenieckich dowodzą, że nasi jeńcy sprzeciwiają się bohatersko tym bezprawnym, przymusowym „selekcjom".

W zakończeniu generał Nam-Ir podkreślił, że jedyną przeszkodą na drodze do zawarcia rozejmu jest niczym nieuzasadnione stanowisko delegacji amerykańskiej w sprawie jeńców.

* * *

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że władze amerykańskie przetransportowały ostatnio znaczną ilość jeńców koreańskich i chińskich z wyspy Kożedo do nowych „obozów śmierci" w Korei Południowej. W obozach tych dozorcami są agenci Li Syn Mana i Czang Kai-szeka, którzy znęcają się w bestialski sposób nad jeńcami, torturują ich i mordują.



Pchlarze („Dikobraz")

# Przed międzynarodową konferencją dla pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego

PRAGA (PAP). — W dniu 3 czerwca odbyło się posiedzenie czechosłowackiego komitetu przygotowawczego do międzynarodowej konferencji dla pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego.

Celem tej konferencji, która odbędzie się w Paryżu w dniach 13 — 15 czerwca br., będzie stanowcze zaprotestowanie przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i znalezienie pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego na drodze współpracy międzynarodowej.

Obrady zagaiła wiceprzewodnicząca Zgromadzenia Narodowego i przewodnicząca Czechosłowackiego Komitetu Obrony Pokoju — A. Hodinowa - Spurna. Referat na temat przygotowań do konferencji wygłosiła H. Fucikova. Wybrano jednomyślnie delegację czechosłowacką na międzynarodową konferencję dla pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego.

Uczestnicy posiedzenia uchwalili rezolucję w sprawie wojennego „układu ogólnego", zawartego przez zachodnie mocarstwa imperialistyczne z odwetowcami z Bonn. Rezolucja wyraża jednomyślne poparcie propozycji rządu radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz protestuje przeciwko imperialistycznej zmowie uknutej w Bonn i innym separatystycznym posunięciom mocarstw zachodnich w Niemczech.

# Krajowa narada działaczy samopomocowych i pracowników służby rolnej

WARSZAWA (PAP). W dniu 4 bm. rozpoczęła się w Warszawie dwudniowa krajowa narada prezesów, sekretarzy i kierowników wydziałów organizacyjno - rolnych wojewódzkich zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej, kierowników wydziałów rolnictwa i leśnictwa oraz kierowników działów produkcji roślinnej i zwierzęcej wojewódzkich rad narodowych.

W naradzie, ktorej przewodniczył prezes ZSCh — pos. Ozga - Michalski, udział biorą: minister Rolnictwa — Jan Dąb - Kocioł, wiceminister Rolnictwa — Domagała, przedstawiciel KC PZPR — Klecha oraz przedstawiciel NKW ZSL — Tarasiuk.

Narada poświęcona jest głównie omówieniu spraw zacieśnienia współpracy Związku Samopomocy Chłopskiej z aparatem służby rolnej rad narodowych w podnoszeniu produkcji rolnej i w upowszechnianiu współzawodnictwa pracy w rolnictwie.

Dnia 31 maja 1952 r. zmarł w Pradze Czeskiej reżyser

**tow. Eugeniusz Cękalski**

**Dziekan Wydziału Realizatorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi.**

W zmarłym tracimy wybitnego reżysera filmowego, zasłużonego profesora, nieodżałowanego kolegę i oddanego przyjaciela młodzieży.

Cześć Jego pamięci!

**Rektor Państw. Wyższej Szk. Film., grono profesorskie, studenci i pracownicy.**

**Dnia 31 maja 1952 r. zmarł w Pradze Czeskiej po długich i ciężkich cierpieniach**

**EUGENIUSZ CĘKALSKI**

**reżyser filmowy, laureat Państwowej Nagrody Artystycznej.**

**W zmarłym tracimy jednego z najbardziej oddanych pracowników i pioniera polskiej kinematografii.**

**Cześć Jego pamięci!**

**DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA WYTWÓRNI FILMÓW FABULARNYCH**

# Naród włoski wypowiedział się

Wybory samorządowe we Włoszech odbywały się w trzech turach: 27 maja i 10 czerwca 1951 roku oraz 25 maja br. W roku ubiegłym wybory do rad prowincjonalnych odbyły się w 58 prowincjach Włoch północnych i środkowych; 25 maja br głosowali wyborcy 36 prowincji południowych Włoch, Sycylii i Sardynii oraz szeregu prowincji środkowych i północnych.

Zwraca uwagę fakt, że ostatnia tura wyborów odbyła się dopiero w rok po pierwszej. Rząd de Gasperi'ego powziął taką decyzję przede wszystkim po to, aby ułatwić masowe przenoszenie się z miejsca na miejsce księży i mnichów i umożliwić im w ten sposób dwukrotne, a nawet trzykrotne głosowanie na blok, na którego czele stoją chrześcijańscy demokraci. Po wtóre, odkładając na rok wybory we Włoszech południowych, chadecy liczyli, że uda im się zblokować w toku kampanii wyborczej nie tylko z liberałami, republikanami i prawicowymi socjaldemokratami, ale również z monarchistami i faszystami.

Gwałcąc konstytucję Włoch, Watykan mieszał się otwarcie do walki wyborczej, aby wywrzeć wpływ na przebieg wyborów w interesach partii chrześcijańsko - demokratycznej. W swych listach pasterskich biskupi włoscy nakazywali wiernym głosować na chrześcijańskich demokratów, kwalifikując nie wykonanie tego nakazu jako „grzech śmiertelny".

Reakcja włoska pokładała jednakże największe nadzieje w nowej, antydemokratycznej ordynacji wyborczej, opracowanej przez rząd de Gasperi'ego specjalnie z okazji wyborów samorządowych. W gminach o ludności przekraczajacej 10 tys. osób ordynacja ta przewiduje „zblokowanie" list i tzw. „premię dla większości" przy podziale mandatów w radach. Przy tego rodzaju systemie lista względnie grupa zblokowanych list, która otrzymała względną większość w okręgu, ma prawo do dwóch trzecich mandatów w samorządzie. Resztę miejsc rozdziela się proporcjonalnie między wszystkie listy, które nie uzyskały względnej większości.

W gminach z ludnością wynoszącą mniej niż 10 tys. osób, ordynacja wyborcza przewiduje system większościowy: kandydaci listy, która zdobyła względną większość głosów, mają prawo do czterech piątych miejsc w samorządzie, pozostałe zaś mandaty otrzymują kandydaci z listy, zajmującej drugie miejsce pod względem ilości głosów. Wybory do rad prowincjonalnych odbywają się na podstawie systemu, stanowiącego kombinację systemu większościowego i proporcjonalnego.

Wysuwając w zeszłorocznych wyborach samorządowych zblokowane listy, reakcja włoska spodziewała się wyrugować z organów samorządu terenowego przedstawicieli partii postępowych. Jednakże wyniki głosowania 27 maja i 10 czerwca 1951 r. zawiodły chrześcijańskich demokratów. Partie komunistyczna i socjalistyczna, występujące we wspólnym bloku ludowo-demokratycznym, nie tylko osiągnęły poważny wzrost liczby głosów w porównaniu z wyborami z 18 kwietnia 1948 roku, ale zachowały większość w samorządach wielu dużych miast, w tej liczbie w szeregu ośrodkach prowincjonalnych. Natomiast chrześcijańscy demokraci, mimo zblokowania się z prawicowymi socjalistami, republikanami i liberałami, mimo jawnego poparcia ze strony Watykanu, zebrali łącznie około 2.5 miliona głosów mniej niż w wyborach parlamentarnych 1948 r.

Tym razem Watykan również pośpieszył z pomocą reakcjonistom, ponownie zakazując z ambon głosowania na komunistów i socjalistów. Watykan czynił też próby zrealizowania tzw. „operacji Sturzo" 21 kwietnia ks. Sturzo, dawny sekretarz generalny partii narodowej (tak nazywała się poprzednio partia chrześcijańsko-demokratyczna), wysunął wniosek stworzenia w Rzymie bloku wyborczego wszystkich partii antydemokratycznych, nie wyłączając monarchistów i faszystów. Ze względu jednak na wzmagające się niezadowolenie mas ludowych z polityki rządu de Gasperi'ego monarchiści i faszyści nie zdecydowali się na utworzenie jawnego bloku wyborczego z chadekami.

W wyborach samorządowych wystąpiły trzy główne bloki wyborcze: blok komunistów, socjalistów i niezależnych demokratów, blok chrześcijańskich demokratów, socjaldemokratów, liberałów i republikanów oraz blok monarchistów i faszystów. W wielu mniejszych miejscowościach monarchiści i faszyści zblokowali się jednakże z chrześcijańskimi demokratami.

Wyniki głosowania 25 maja są kolejną porażką polityczną partii chrześcijańsko-demokratycznej, popieranej ze wszech miar przez imperialistów USA. Jak podaje „Unita", w części kraju, w której przeprowadzono wybory (oprócz Sycylii, południowego Tyrolu i doliny rzeki Aosty), partie lewicowe otrzymały o 407 tys. głosów więcej niż 18 kwietnia 1948 r. Odsetek głosów otrzymanych w tej części kraju przez partie lewicowe wzrósł z 27 do 33 Mimo antydemokratycznej ordynacji wyborczej partie lewicowe zdobyły większą część mandatów w samorządach 600 gmin, uszczuplając w 190 gminach stan posiadania klerykałów. W tej samej części kraju chrześcijańscy demokraci utracili w porównaniu z wyborami w 1948 r. 1.460 tys. głosów. Odsetek głosów zdobytych przez chrześcijańskich demokratów spadł z 48 do 29.

Wyniki wyborów samorządowych z 25 maja br. świadczą o dalszym umocnieniu się pozycji sił demokratycznych we Włoszech. Masy pracujące Włoch coraz ściślej zespalają swe szeregi wokół bloku ludowego, którego program żąda prowadzenia polityki w duchu poszanowania konstytucji i demokracji, w duchu polityki pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami — niezależnie od ich systemów gospodarczych i społecznych.

N. CHARIN

# Pajęcza sieć watykańskich intryg

Kilka tygodni temu we Włoszech olbrzymią sensację wywołało wystąpienie z zakonu jezuitów jednego z najwybitniejszych naukowców papieskiego uniwersytetu gregoriańskiego w Rzymie, Tondi'ego. Wystąpienie byłego jezuity wywołało tym większe poruszenie i tym większe zaniepokojenie wśród kierowniczych kół chadecji i w wysokich sferach hierarchii kościelnej, że był on człowiekiem biorącym czynny udział w rozgrywkach politycznych inspirowanych przez Watykan.

Obecnie Tondi ogłosił cykl artykułów na łamach „Unity" (centralnego organu KC Komunistycznej Partii Włoch). W artykułach tych ujawnił on sensacyjne szczegóły rozgrywek politycznych między przeróżnymi siłami reakcji włoskiej, których głównym celem była faszyzacja Włoch. Ten kierunek działania dyktowany był z Watykanu, który utartym szlakiem dąży do sojuszu z faszystami i z imperializmem amerykańskim dla zabezpieczenia swych wpływów politycznych. Należy pamiętać, że Watykan jest największym obszarnikiem Włoch, że posiada udziały w międzynarodowych koncernach wartości wielu miliardów dolarów.

Tematem artykułów Tondi'ego jest historia konszachtów politycznych przywódców włoskiej akcji katolickiej z grupami faszystowskimi, a przede wszystkim z neofaszystowską partią MSI. Historia tych pertraktacji sięga okresu po wyborach w roku 1948. Wówczas to ośrodki kierownicze akcji katolickiej, przede wszystkim sam Watykan, przerażony wzrostem niezadowolenia szerokich rzesz społeczeństwa włoskiego z polityki de Gasperi'ego, z polityki chadeckiej, postanowił wzmocnić podstawę swych wpływów politycznych przez sojusze z siłami faszystowskimi. Przez pewien okres wyrażano nawet w tych kołach pogląd, że byłoby zbawienne, na miejsce bankrutującej i rozpadającej się partii chadeckiej, utworzenie nowej siły politycznej, którą by można stworzyć przez połączenie sił akcji katolickiej z neofaszystami oraz z tzw. komitetami obywatelskimi (inna forma organizacyjna faszystów). W późniejszym okresie zwyciężyła koncepcja, polegająca na oparciu się w okresie wyborów samorządowych, a nawet w okresie zbliżających się nowych wyborów do parlamentu (kwiecień 1953 r.) na chadekach, kierowanych przez Gasperi'ego i powiązanych z faszystami.

Z całego cyklu artykułów Tondi'ego wynika, że kierował tą grą polityczną i snuł pajęczą sieć intryg, która miała doprowadzić do utworzenia bloku chadecko-faszystowskiego, osobiście sam papież. Przywódca akcji katolickiej, Gedda, który uczestniczył w różnych przygotowawczych konferencjach z czołowymi przywódcami faszystów, takimi jak zbrodniarz wojenny Graziani czy też były sekretarz generalny partii faszystowskiej, August Turati, skarżył się Tondi'emu, że ma bardzo ograniczoną swobodę ruchów w grze politycznej. „Jestem jak pies na łańcuchu" — mówił.

Wówczas, kiedy Gedda stał przed decyzją czy proklamować nową partię, składającą się z członków akcji katolickiej i z neofaszystów, zasięgnięto rady papieża. Rozmawiał o tym z papieżem ojciec Leiber, profesor historii kościoła i od wielu lat sekretarz papieża.

Papież odradził ten krok. Stwierdził, iż wie o zamiarach Geddy i jego zdaniem utworzenie takiej partii mogłoby rozjaśnić horyzont polityczny Włoch. Zakazał jednak, by w inicjatywie tej wzięła udział akcja katolicka. „Zdałem sobie sprawę — pisze Tondi — że inicjatywa biednego Geddy była tylko ruchem pionka w odbywającej się partii szachowej. Za Geddą stał ktoś, kto obejmował okiem całą szachownicę, a Gedda był tylko figurą, wieżą czy gońcem — nie wiadomo. Gracz, który stał za Geddą wszystko obmyślał, obliczał. Zdecydował, że natarcie swoje w nadchodzącej kampanii wyborczej oprze tym razem głównie na chrześcijańskiej demokracji". Graczem, o którym pisze Tondi, był papież.

Watykańska stawka na faszyzm opierała się na określonym programie. Rektor katolickiego uniwersytetu gregoriańskiego, ojciec Paolo Dezza, mówiąc o kombinacjach politycznych Geddy z faszystami, uznał je za pożyteczne. „Faszyści respektują porządek naszego świata i są zdolni wyjść na ulicę. W obecnej chwili — mówił dalej — potrzebni są nam ludzie tego pokroju".

W programowym wystąpieniu Geddy wobec przywódców akcji katolickiej znaleźć można wiele rasistowskich, faszystowskich, totalitarnych sloganów. Program zawierał m. in. takie twierdzenie:

„Włosi zawierają małżeństwa prawie zawsze tylko między sobą, istnieje więc rasow... o typ włoski, a więc istniej... e stały proces utrwalania ... się cech charakterystyczn... ych... Rząd, który nie bierze ... tego pod uwagę, jest słabym ... i złym rządem".

W r... zmowie z przywódcami neo... faszystów i monarchistów, z... exmarszałkiem Mussoliniego... o, zbrodniarzem wojennym ... Grazianim, oraz z hrabią ... Teodoranim, Gedda mówił, ... że nacjonalizm jest podstaw... ą życia narodu tak jak kre... w jest podstawą życia człow... ieka. „Włochy winny wres... zcie zająć w świecie należne ... im miejsce, winny zbroić si... ę, winny być przygotowane ... do wojny. Wychowanie i d... uch wojskowy — to podstawa ... wielkości narodu. Ekonomik... a włoska winna zdążać d... o samowystarczalności, do ... autarkii. Konieczny jest r... ząd silny, który by potrafił z... prowadzić w kraju dyscypl... inę i zniszczyć komunizm".

Jak więc ... z tego widać horyzont poli... tyczny polityków watykański... ch ani o jotę nie rozszerzył ... się od okresu krwawego ... reżimu Mussoliniego.

Stosunek ... polityków Watykanu wobec ... wiernego sługi de Gasperi'e... go odznacza się, w świetle art... ykułów Tondi'ego, wyrach... owanym cynizmem. Oto ... np. watykański podsekretarz ... stanu, Montini, mówił o nim ...: „De Gasperi jest człowieki... em prawie wykończonym, ... nadającym się do wyrzuceni... a nazajutrz po wyborach p... arlamentarnych w r. 1953, bez ... względu na to, czy wybory ... zakończą się zwycięstwem c... zy klęską. Ale zrobić to obecn... ie byłoby ciężkim błędem. L... udzie, pragnący utrzymać ... obecny porządek we Włosz... ech wierzą w de Gasperi'ego ... i kościół go potrzebuje. Tr... zeba się nim posługiwać tak ... długo, jak długo przynosi ... korzyść kościołowi".

Artykuły Tondi'ego rzuciły snop jaskrawego ... światła na kierunek polityk... i Watykanu, który usiłuje skl... ecić sojusz z faszystami przec... iwko narodowi włoskiemu, ... przeciwko włoskim siłom po... koju, postępu i demokracji. ... W tych politycznych intryga... ch kierowniczą rolę odgry... wa papież Pius XII. Wynik... i wyborów samorządowych w... e Włoszech środkowych i połu... dniowych, które przyniosły c... hadecji utratę półtora milion... a głosów, wskazują, że reakc... ja włoska traci coraz szybciej ... swe siły nawet w okręgach ... najbardziej zacofanych. N... aród włoski, wbrew woli W... atykanu, wybrał pokój, wyb... rał program sprawiedliwo... ści społecznej.

P. M.

# Obchody ku czci St. Moniuszki w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). Świat artystyczny Związku Radzieckiego obchodził w dniu 4 czerwca br. 80 rocznicę zgonu wielkiego kompozytora polskiego Stanisława Moniuszki.

W związku z 80 rocznicą zgonu wielkiego kompozytora polskiego państwowe wydawnictwo muzyczne w ZSRR wydało zbiór partytur oper Moniuszki oraz zbiór artykułów o jego twórczości.

# Lud Francji jest przeciwko faszyzmowi

Reakcyjny rząd kolaboracjonisty Pinay'a chce dowieść Waszyngtonowi i burżuazji francuskiej, że potrafi wykonywać rozkazy. Po aresztowaniu redaktora naczelnego „Humanite", tow. Andre Stila i sekretarza KC KPF, przewodniczącego komunistycznej grupy parlamentarnej, tow. Jacques Duclos, przystąpił do nowej akcji przeciw francuskim organizacjom demokratycznym. Przy zastosowaniu najbrutalniejszych metod faszystowskich silne oddziały policyjne dokonały w stolicy i na prowincji bezczelnego najścia na lokale Komunistycznej Partii Francji, Rady Obrony Pokoju, Frontu Narodowego, organizacji związkowych i różnych stowarzyszeń demokratycznych. W Paryżu, Lyonie, Marsylii, Bordeaux, Nicei, Grenoble, Clermont Ferrand, La Rochelle i innych miastach Francji z rozkazu Pinay'a policja dokonywała rewizji żywo przypominających narodowi francuskiemu czasy okupacji hitlerowskiej.

Brutalne najście policji na lokal KC KPF tak odtwarza korespondent amerykańskiej agencji United Press na podstawie rozmowy przeprowadzonej z właścicielem baru, znajdującego się naprzeciwko gmachu KC. „Była to — stwierdza rozmówca amerykańskiego dziennikarza — wojskowa operacja. Przypominało to dawne czasy niemieckiej okupacji, kiedy moi biedni klienci nie wiedzieli, czy po wyjściu z kawiarni nie dostaną kulę w plecy i czy policjanci nie zaciągną ich na komisariat tylko dlatego, że twarze tych ludzi im się nie podobały".

Terrorystyczna akcja przeciw ruchowi postępowemu we Francji, prowadzona przez rząd zdrady narodowej z Pinay'em na czele, wywołuje zachwyt wśród faszystów francuskich i ich amerykańskich protektorów. Znaczna część gaullistowskiej frakcji parlamentarnej zgłosiła gotowość poparcia rządu Pinay'a, który „realizuje politykę de Gaulle'a.

Organ wielkiej finansjery amerykańskiej „Wall Street Journal" nazywa Pi... nya „Joanną d'Arc współczes... nej Francji" i „solidnym kup... cem, który punktualnie wyw... iązuje się ze swych płatności". D... la „New York Herald Tribune" ... faszystowskie prowokacje ... Pinay'a są częścią tej akcji, ... w której „Zachód musi dowieś... ć, że nie da się zepchnąć ze sw... ego kursu". Kursu na przyg... otowania wojenne. Stąd nacisk ... amerykańskich imperialistów ... na satelitów zachodnio-euro... pejskich w kierunku zdławienia ... narodowych, demokratyczn... ych sił, walczących o pokój. ... Strzały adenauerowskiej polic... ji do demonstrantów zachod... nio-niemieckich, walczących ... przeciw „układowi ogólnemu", ... o zjednoczenie Niemiec, a z ... drugiej strony aresztowanie ... Jacques Duclos i Andre Stila or... az najście na lokale organiza... cji postępowych są tego spisk... u przeciw narodom składow... ą częścią.

„Reakcyjny rząd ... monarchisty Pinay'a zastosował kla... syczne metody prowokacji pod... żegaczy wojennych, takie, jakim... i były zamordowanie Jauresa, ... podpalenie Reichstagu i r... epresje antykomunistyczne w ... roku 1939, aby oskarżyć Du... clos i zamaskować swe cele po... lityczne" — stwierdza uc... hwała Biura Politycznego KC K... PF.

Rok 1952 nie jest jedn... ak rokiem 1939. Całą Euro... pę zachodnią ogarnęła fala st... rajków i demonstracji mas p... racujących, które widzą ... ścisły związek między podpi... saniem wojennego układu w ... Bonn, przyjazdem do Paryża kat... a narodu koreańskiego, Ridgw... ay'a — a aresztowaniem Jac... ques Duclos, Andre Stila i br... utalną akcją policji francu... skiej przeciw organizacjom post... ępowym.

Dla francuskiej klasy ro... botniczej jest jasne, że — jak pi... sze „Humanite — Dimanche" — „ci, którzy podpisali u... kład wojenny z Adenauerem, ch... cieliby pozbyć się partii komu... nistycznej, aby pchnąć kraj w awanturę, której pragnie Ri... dgway", że „przywódcy SFIO popierają tę haniebną polit... ykę wojny i faszyzmu".

E. D...

## Plan jest realny – plan trzeba wykonać

# Trzeba chcieć i umieć kierować walką o plan

Aby wykonać plan trzeba przede wszystkim wierzyć w jego realność, a wierzyć w realność planu, to znaczy znać możliwości parku maszynowego i załogi, umiejętnie gospodarzyć surowcem i materiałami pomocniczymi.

ZPW im. Wiosny Ludów plan produkcyjny I kwartału wykonały z poważną nadwyżką, przekraczając zaplanowane wskaźniki wydajności. Nie zrealizowaliśmy natomiast naszych zadań w kwietniu, na skutek czego wytworzyły się tak w tkalni, jak i w przędzalni poważne zaległości, które musimy odrobić, aby zwycięsko wykonać plan I półrocza trzeciego roku Sześciolatki.

Jakie były zasadnicze przyczyny załamania się planu w kwietniu? Niewłaściwy dobór asortymentu i zbyt późne otrzymanie ostatecznego planu (17 marca), a w związku z tym niemożliwość uruchomienia w przędzalni na przestrzeni jednego czy nawet dwóch tygodni trzeciej zmiany. Gwałtowne przejście na wysoką numerację, nie idące w parze ze wzrostem uruchomienia wrzecion, spowodowało znaczne zaniżenie produkcji w kilogramach przędzy pomimo osiągania wysokiej wydajności i zmniejszenia do minimum postojów technicznych i organizacyjnych. Tkalnia nie otrzymując wystarczających ilości przędzy musiała zmniejszyć produkcję.

Ta trudna sytuacja nie zdemobilizowała jednak załogi ani też kierownictwa technicznego. Znaliśmy nasze możliwości i wiedzieliśmy, że plany nasze są realne. Szybko też znaleźliśmy środki zaradcze.

Przede wszystkim trzeba było zwiększyć szybkość maszyn przędzalniczych. Analiza porównawcza przeprowadzona w poszczególnych zespołach majsterskich wykazała znaczne rozbieżności w stosowanych obrotach i szybkościach. I tak np. podczas kiedy u majstra Pawłowskiego zespoły zgrzeblarskie osiągały 58 obrotów na minutę, to u majstra Gillesa tylko 40. Podobnie było z samoprząśnicami (w zespołach majstrów Minina i Gnarowicza — 5 wyjazdów na minutę, a u Korczaka i Braciaka 4,5).

Energicznie przeprowadzona akcja mobilizacyjna, rozwinięcie współzawodnictwa pomiędzy majstrami, pozwoliły nam w krótkim czasie na zwiększenie obrotów na zgrzeblarni o 10 proc. oraz na zwiększenie szybkości wyjazdów samoprząśnic o 12 proc. Z wydatną pomocą przyszedł załodze nasz aparat techniczny rozpracowując warunki techniczne tak, aby do minimum zmniejszyć pracochłonność na poszczególnych artykułach. M. in. w przędzalni, dzięki lepszej manipulacji i starannemu przygotowaniu mieszanek, skręty przędzy zmniejszone zostały o 6 proc. przy równoczesnym zwiększeniu wytrzymałości przędzy o 12,8 proc. Równocześnie w myśl uchwał podjętych na egzekutywie organizacji partyjnej ustanowione zostały odrębne plany dla majstrów zgrzeblarni (pracowali dotychczas według planu samoprząśnic), oparte na technicznych wskaźnikach, jak obroty, średnica wałków, numer niedoprzędu, ilość pasków itd.

Posunięcia te, połączone z codzienną uporczywą walką o pełną mobilizację wszystkich rezerw, pozwoliły nam już od 15 maja na pełne zaopatrzenie tkalni w przędzę asortymentową i na przekraczanie zaplanowanej dla przędzalni wydajności o 9,3 proc.

Od pierwszych dni drugiej połowy maja przystąpiliśmy do usilnej mobilizacji załogi tkalni dla pełnego wykonywania planów dziennych i odrobienia zaległości. Postoje krosien zmniejszono poniżej zaplanowanych. Tkacze pracujący na jednym krośnie przeszli na obsługę dwóch. Tow. tow. Terpiałowa i Witulski zainicjowali nowy system pracy w tkalni, a mianowicie obsługę 6 krosien kortowych, obłożonych płaszczami zgrzebnymi, przez dwóch tkaczy. Tow. Pacholczyk przystąpiła do pracy na 4 krosnach kortowych. Dla zapewnienia załodze stałej opieki i pomocy na wszystkich zmianach — wydziały techniczne dyrekcji czynne są przez całą dobę. Wzrastająca z dnia na dzień ilość uruchomionych krosnozmian daje nam gwarancję pełnej realizacji planu półrocznego.

Dzisiaj już, walcząc skutecznie z przejściowymi trudnościami, na jakie napotkaliśmy w kwietniu i w maju, nie zapominamy o konieczności odpowiedniego przygotowania się do zwiększonych zadań w drugim półroczu. Dlatego też nieustannie walczymy o polepszenie jakości i wydajności pracy naszych brygad remontowych i warsztatów naprawczych. Wszystkie one otrzymały plany odcinkowe. Zacieśniliśmy również współpracę ze Zgierską Bazą Remontową, szkolimy sześciu nowych mistrzów tkackich i trzech na samoprząśnice.

Intensywna walka o plan wpływa również bardzo dodatnio na podniesienie się świadomości naszego aparatu technicznego. Stare zasady — „im wolniej tym bezpieczniej" — obumierają. Systematyczna kontrola szybkości i obrotów maszyn staje się nawykiem.

Mamy jednak jeszcze poważne niedociągnięcia na odcinku dyscypliny pracy. Często zdarzają się wypadki przedwczesnego zatrzymywania maszyn i zbyt późnego ich uruchomiania. Nie cała również załoga i nie wszyscy majstrowie wykazują dostateczne zrozumienie dla właściwej konserwacji maszyn produkcyjnych i urządzeń technicznych. Zła konserwacja, niedbałe czyszczenie, stosowanie niewłaściwych smarów — obniżają wydajność pracy, zwiększają częstotliwość uszkodzeń i awarii, powodując poważne straty w produkcji. Bolączki te i niedociągnięcia musimy zwalczyć w jak najkrótszym czasie.

Towarzysz Stalin, przemawiając na I Wszechzwiązkowej Konferencji Pracowników Przemysłu Socjalistycznego, stwierdził, że dla wykonania planów trzeba mieć obok obiektywnych warunków również chęć i umiejętność kierowania przedsiębiorstwami przemysłowymi.

Wykonanie zadań pierwszego półrocza 1952 r. będzie dla nas sprawdzianem czy potrafimy kierować po bolszewicku powierzonymi sobie odcinkami pracy. Mamy w chwili obecnej, pomimo pewnych przejściowych trudności, dostateczną ilość surowców. Mamy park maszynowy, który, odpowiednio konserwowany, pozwala na pełne wykonanie stojących przed nami zadań produkcyjnych. Mamy załogę, która swoją wolę walki o przedterminową realizację Planu 6-letniego udowodniła już niejednokrotnie. Od nas więc zależy, od pracowników aparatu technicznego, czy potrafimy ustalić taką technologię, która nie tylko zabezpieczy, ale przyśpieszy wykonanie planu pierwszego półrocza.

S. ROTBERG
naczelny inż. ZPW im. Wiosny Ludów

# Wzmóc walkę z plagą absencji

Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, która weszła w życie w kwietniu 1950 r. jest wyrazem interesów szerokich mas pracujących. Wielotysięczne rzesze robotników i pracowników umysłowych realizując zadania Planu Sześcioletniego, w licznych wystąpieniach potępiają naruszanie dyscypliny pracy przez jednostki nie poczuwające się do solidarnego wysiłku, dezorganizujące w wielu wypadkach pracę poszczególnych oddziałów czy nawet zakładów, powodujące w ten sposób zaniżenie planów produkcyjnych, a tym samym i zarobków.

Od chwili wprowadzenia ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy minęły już dwa lata. Powstały w tym czasie dziesiątki nowych obiektów, wzrosła znacznie produkcja we wszystkich gałęziach naszego przemysłu. Jednak wśród tej wielkiej armii budowniczych fundamentów socjalizmu w dalszym ciągu nie brak ludzi, którzy utrudniają nam marsz naprzód przez łamanie dyscypliny pracy. Szczególnie jaskrawie uwidoczniło się to w styczniu, lutym i marcu bieżącego roku, kiedy m. in. na skutek nadmiernej absencji, łamania dyscypliny pracy, najważniejsze gałęzie przemysłu włókienniczego — przemysł bawełniany nie wykonały swych zadań produkcyjnych. I tak np. w marcu w ZPB im. Stalina opuszczono z nieusprawiedliwienia 11.746 roboczodni, w ZPB im. Dzierżyńskiego 6.414 roboczo-dni, w kwietniu w ZPB im. Marchlewskiego aż 17.622 roboczo-dni.

* * *

ZPW im. Bardowskiego od szeregu miesięcy nie wykonują planów produkcyjnych. W styczniu zrealizowały swoje zadania w 94,1 proc., w lutym w 78,8 proc. a w kwietniu w 85 proc. Kierownictwo widzi przyczyny niewykonania planów w złym stanie parku maszynowego, w niepełnym zatrudnieniu itp. Nie dostrzega natomiast i nie wyciąga wniosków z tego, że z każdym miesiącem wzrasta w zakładzie absencja. Nikt też w ZPW im. Bardowskiego nie zastanawia się nad tym [illegible] i uskarża się na rozluźnienie dyscypliny, sporządzić [illegible] czy wykresy, które by zobrazowały i unaoczniły całej załodze straty, jakie ponosi z powodu nieprzestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy zakład, i ile tracą na tym poszczególni pracownicy. Przecież w kwietniu na skutek nieusprawiedliwionej nieobecności zaniżono produkcję w stosunku do planu aż o 5 proc. A o tym, niestety, nie wiedzą robotnicy.

Na podwórzu głównego oddziału produkcyjnego w ZPW im Bardowskiego umieszczona jest gablota z nazwiskami „wyróżniających się" bumelantów. Ale korzyści z niej nie ma żadnych, bowiem zatrzymała się ona na stosunkach, jakie istniały na terenie zakładów w początkach marca.

W ZPW im. Bardowskiego nie prowadzi się także kontroli nieobecności pracowników w poszczególnych oddziałach. Referent dyscypliny pracy, tow Kordylewski, stwierdza, iż oddział „B" jest najgorszy, ale dowieść tego przy pomocy odpowiednich liczb i danych statystycznych nie potrafi.

W ciągu br., a nie inaczej było również i w roku ubiegłym, ani razu nie analizowano na posiedzeniach egzekutywy organizacji partyjnej, prezydium rady zakładowej, czy wreszcie na naradach roboczych, przyczyn zwiększającej się absencji.

Referent działu dyscypliny pracy, tow. Kordylewski, nie jest w stanie sam dotrzeć do wszystkich oddziałów produkcyjnych, znaleźć przyczyny wzrastającej absencji. Ogranicza się zatem do zatwierdzania wniosków kierowników oddziałów i do rejestrowania ich w kartotekach i w tzw. książkach kar.

* * *

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa dyscypliny pracy w ZPW im. Waryńskiego, gdzie w kwietniu stracono na skutek nieusprawiedliwionej nieobecności ponad 700-roboczo-godzin. Typowym przykładem beztroskości tamtejszej rady zakładowej i administracji jest sprawa Elżbiety Holik, absolwentki SPP, zamieszkałej w Domu Młodego Robotnika. Przeszło miesiąc nie przychodziła ona do pracy, ale nikt nie zainteresował się tym, co w owym okresie robiła. Poprzestano tylko na skierowaniu jej sprawy do sądu. Nikt też nie kontaktował się w tej sprawie z kierownictwem DMR.

W zakładzie jest sporo „nałogowych" bumelantów. Część z nich rekrutuje się spośród mieszkanek Domu Młodego Robotnika. Należą do nich: Zofia Bidler, Ludwika Knyba, Alfreda Kleszcz. Ani kierownictwo ZPW im. Waryńskiego, ani organizacja związkowa nie pracują w dostateczny sposób nad wychowaniem tej młodzieży [illegible] taką karę".

* * *

Z przytoczonych wyżej faktów wypływa prosty wniosek, że zwalczanie nieusprawiedliwionej nieobecności jedynie przy pomocy kar, a więc środkami administracyjnymi, nie przynosi dobrych rezultatów.

Już w okresie uchwalenia przez Sejm ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy było jasne, że potrzebna jest przede wszystkim praca uświadamiająca, potrzebne jest wytworzenie u robotników zrozumienia, że praca jest sprawą czci i honoru każdego obywatela.

Trzeba, aby kierownictwa administracyjne i polityczne naszych zakładów wzięły sobie te słowa do serca i przystąpiły do zdecydowanej walki z nadmierną absencją przede wszystkim przez szeroką pracę uświadamiającą. Trzeba przypominać ludziom lata głodu w ustroju kapitalistycznym, przypominać, jak to robotnicy na próżno wyczekiwali przed zamkniętymi bramami fabryk na pracę. Trzeba budzić wśród robotników głębokie poczucie odpowiedzialności za wyniki produkcji zakładów, których są gospodarzami. Dziś, gdy rządzą masy pracujące, gdy nasze są fabryki i wszystkie zakłady przemysłowe, musimy wzmóc odpowiedzialność za wykonanie planów gospodarczych, wzmóc wysiłki celem pełnej ich realizacji.

Nasze dotychczasowe zdobycze we wszystkich dziedzinach życia, ogromne osiągnięcia socjalne, powinny stanowić ważny argument w pracy masowo-politycznej z załogami fabrycznymi, powinny one być [illegible] do systematycznego podnoszenia dyscypliny pracy. Każdy robotnik czy pracownik umysłowy, musi sobie w pełni zdać sprawę z tego, jak szkodliwe jest nieusprawiedliwione opuszczanie [illegible], jakie szkody przynosi i jemu samemu i całej naszej gospodarce narodowej. Szeroka, prowadzona zarówno przez administrację jak i aparat techniczny oraz organizacje związkowe, akcja uświadamiająca — to najskuteczniejszy oręż w walce o zlikwidowanie nieusprawiedliwionej absencji, o pełne wykonanie planów produkcyjnych.

S. CZARNECKA

## W Politechnice Łódzkiej



*We wszystkich wyższych uczelniach polskich rozpoczęła się wiosenna sesja egzaminacyjna. Będzie ona sprawdzianem stopnia opanowania przez studentów zagadnień teoretycznych i praktycznych.*
*NA ZDJĘCIU: studenci Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej przy maszynie do czesania wełny.*
CAF — fot. Nowosielski

# Młodzież szkolna przystępuje do egzaminów

Prezydent Bierut na III Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego jasno określił zadania, stojące przed naszą szkołą. „Nasza metoda wychowawcza — mówił tow. Bierut — winna kształtować w młodzieży świadomość, że postępy w nauce, dyscyplina pracy szkolnej i organizacji, poważny stosunek do obowiązku szkolnego, do nauczycieli i kolegów stanowią doniosły codzienny wkład tej młodzieży do osiągnięć narodu, pomnażają jego siły, utrwalają jego niepodległość, przyśpieszają jego rozwój twórczy".

Dlatego też z końcem każdego roku szkolnego przystępujemy do podsumowywania wyników pracy nad podniesieniem poziomu dydaktyczno-wychowawczego naszych szkół. Rezultaty tej pracy są coraz pomyślniejsze.

Od kilku lat jesteśmy świadkami systematycznego wzrostu liczby uczniów bez ocen niedostatecznych, poważnego wzrostu liczby absolwentów klas 7-mych szkół podstawowych, z których ponad 60 proc. kształci się dalej w liceach ogólnokształcących lub szkołach zawodowych. Fakty te są niewątpliwie wynikiem pogłębiającej się świadomości politycznej łódzkiego nauczycielstwa i rosnącej stale jego aktywności w życiu społecznym i politycznym, są wynikiem pracy organizacji młodzieżowych, komitetów rodzicielskich i opiekuńczych jak i rosnącej aktywności naszej młodzieży, której postawa pomaga likwidować w zarodku próby penetracji wroga klasowego na terenie szkoły.

Wszystkie te osiągnięcia w pracy szkół umożliwiły wprowadzenie w roku bieżącym egzaminów ukończenia szkoły podstawowej i egzaminów promocyjnych w klasach licealnych. Egzaminy te, będąc pokazem osiągnięć naszej szkoły, obejmują podstawowe przedmioty nauczania. Uczniowie, kończący szkołę podstawową, będą składali egzamin z języka polskiego, matematyki i nauki o Polsce. Młodzież szkół licealnych będzie składać egzamin we wszystkich klasach z języka polskiego, a ponadto z matematyki w kl. 8, geografii w kl. 9 i chemii w kl. 10.

Dobór przedmiotów egzaminacyjnych ma głęboki sens. Chodzi o skoncentrowanie uwagi uczniów i nauczycieli na języku ojczystym jako na przedmiocie zasadniczym będącym podstawą do opanowania innych gałęzi wiedzy. Matematykę w kl. 8 wybrano ze względu na jej znaczenie w dalszym kształceniu się ucznia, geografię w kl. 9 — ze względu na rolę tego przedmiotu w rozumieniu spraw politycznych i gospodarczych świata i wreszcie chemię w kl. 10 — z uwagi na praktyczne znaczenie tego przedmiotu. Linia rozwojowa naszego państwa, rozbudowującego przemysł, wymaga zaznajomienia młodzieży z naukami ścisłymi, matematyczno - fizycznymi, od których zależny jest rozwój techniki. Z historii i fizyki odpowiadać będą uczniowie przy egzaminie dojrzałości. Do egzaminu ukończenia szkoły podstawowej dopuszczona zostanie wszystka młodzież ucząca się w kl. 7.

Trzeba podkreślić, że nie tylko egzamin jest czynnikiem, decydującym w otrzymaniu promocji lub ukończenia kl. 7. Na ocenę końcową bowiem złożą się oceny egzaminacyjne wraz z ocenami uzyskanymi przez ucznia w czasie jego całorocznej pracy w szkole.

Egzaminy tegoroczne, które obejmą około 20 tys. młodzieży łódzkiej, uczącej się w szkołach podległych Wydziałowi Oświaty Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, staną się poważnym środkiem wychowawczym w stosunku do młodzieży oraz mobilizującym nauczycielstwo i organizacje młodzieżowe do rzetelnej, systematycznej pracy naukowej i pedagogicznej. Staną się one środkiem, mobilizującym komitety rodzicielskie i opiekuńcze do jeszcze ściślejszej współpracy ze szkołą, do roztoczenia przez dom wnikliwszej opieki nad dzieckiem.

Atmosfera przedegzaminacyjna i egzaminacyjna w szkole winna być spokojna, pełna powagi, serdeczności i troski o młodzież. Młodzież ta wychowywała się w duchu miłości do ludowej ojczyzny i wynosi ze szkół wiedzę opartą o naukowy pogląd na świat, wiedzę gruntowną, łączoną z praktyką, z wychowaniem w duchu socjalistycznej moralności. Tak przygotowana ma drogę otwartą do dalszej nauki lub do warsztatu pracy.

Egzaminy tegoroczne są ważną sprawą państwową. Stąd przed organizacjami partyjnymi i władzami oświatowymi stoją poważne zadania. Trzeba pomóc szkole w ustaleniu właściwej organizacji i atmosfery egzaminów, otoczyć szkołę serdeczną opieką, aby nasza młodzież mogła ją ukończyć z pomyślnym wynikiem.

mgr REGINA GERLECKA

## ŻYCIE PARTII

# Spółdzielnia produkcyjna, o której zapomniał Komitet Powiatowy

Jednym z najważniejszych zadań, stojących obecnie przed komitetami powiatowymi i gminnymi w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest, obok organizowania komitetów założycielskich, wzmacnianie istniejących już spółdzielni produkcyjnych.

Oznacza to konieczność planowego kierowania pracami spółdzielni, czuwania, by krzepły politycznie, gospodarczo i organizacyjnie. Wykonanie tego zadania możliwe jest tylko w oparciu o podstawowe organizacje partyjne, na których spoczywa główny ciężar wychowania członków spółdzielni w nowym duchu, w duchu socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej.

Czy tak rozumieją swe zadania towarzysze z Komitetu Powiatowego w Łodzi, zakresem swej działalności obejmującego także spółdzielnię produkcyjną III typu w Srebrnej?

Spółdzielnia w Srebrnej powstała przed dwoma laty. Statut podpisało 32 członków. Jak stwierdzają spółdzielcy Władysław Masternak, Franciszek Piechocki i inni, przed zorganizowaniem spółdzielni gromadę odwiedzali często towarzysze z KP i Prezydium Pow. Rady Narodowej. Radzili, [illegible] itp., ale od chwili powstania spółdzielni można było już na palcach policzyć dalsze wypadki odwiedzania spółdzielni w Srebrnej przez tych towarzyszy i udzielania jej konkretnej pomocy. Również KG i GRN nie wykazują należytej troski o rozwój spółdzielni produkcyjnej w Srebrnej, nie pomagają jej w przełamywaniu trudności.

A tych trudności jest wiele. Oto grupa bogaczy wiejskich usiłuje wszelkimi sposobami szkodzić spółdzielni. Tacy kułacy, jak Jan Wajs i inni, posiadający po kilkanaście ha gruntu, rozsiewają złośliwe plotki o spółdzielni, dążąc do jej rozbicia.

Robert Bandel, były zausznik kułacki, został członkiem spółdzielni, choć na swej działce przyzagrodowej i na 2 hektarach dzierżawionej przez siebie ziemi, trzyma konia i zatrudnia robotnika, Wacława Millera. Przewodniczący spółdzielni, ob. Skirżyński, prowadzi ciągłe spory z sekretarzem organizacji partyjnej. Ta niezgoda w dużej mierze utrudnia kolektywną pracę członków spółdzielni i szkodzi przy wykonywaniu planowych robót. Toteż, choć spółdzielnia istnieje już od dwóch lat, zarząd wciąż ma kłopoty ze skłonieniem członków do wydajniejszej pracy dla spółdzielni, a roboty jest niemało w związku z przejściem na gospodarkę ogrodniczą.

Wszelkie zatargi i tarcia w łonie spółdzielni należałoby jak najrychlej zlikwidować, ale organizacja partyjna, jeszcze zbyt słaba politycznie, nie może się zdobyć na zajęcie stanowczego stanowiska w tej sprawie. Świadczy o tym fakt, że sekretarz organizacji partyjnej sam narzeka, iż spółdzielcy okradają spółdzielnię, że magazynier Jan Rosiecki ciągle się upija, w dodatku kradnie cement i deski, przeznaczone na budowę zespołowej obory, bezprawnie zapisuje sobie większe dniówki obrachunkowe, niż mu się należy w myśl statutu spółdzielczego.

Organizacja partyjna nie może sobie poradzić z wadliwym stylem pracy przewodniczącego spółdzielni, ob. Skirżyńskiego, który utrudnia działalność organizacji partyjnej, pobłażając złodziejom i bumelantom, takim, jak Piotr Staniak, Roman Miller, Robert Bandel i Piotr Agaciński którzy nałogowo piją i systematycznie nie wychodzą do pracy.

Nic więc dziwnego, że oddziaływanie polityczne organizacji partyjnej na członków spółdzielni jest nieznaczne. Nieuchronnie wpływa to na rozluźnienie dyscypliny i spadek wydajności pracy. Organizacja partyjna szuka pomocy KG w Konstantynowie i KP PZPR w Łodzi, lecz, jak dotychczas, oczekuje na nią bezskutecznie.

— Po prostu męczymy się — stwierdza z rozgoryczeniem tow. Masternak. — Nie ma się kogo poradzić, jak usprawnić pracę w spółdzielni, nie wiem, co wysuwać na zebraniach, gdyż jestem jeszcze zbyt słabo wyrobiony politycznie, nie posiadam odpowiedniego przeszkolenia. Z tego względu wynikają braki w pracy naszej organizacji, dlatego nie udaje mi się członków zespolić, by aktywniej pracowali, ale nie wiem, co w tym kierunku czynić, nie mogę się z nikim dogadać. W Komitecie Powiatowym powiedziano mi, że możemy korzystać z opieki POM, ale i POM także widać nie ma czasu, bo nikt z Wydziału Politycznego do nas nie przyjeżdża. Spółdzielcy nasi nie przypominają sobie, aby w ostatnich miesiącach ktokolwiek z czynników powiatowych zainteresował się ich życiem i kłopotami.

Jeśli jednak w Srebrnej została utworzona spółdzielnia produkcyjna, jeśli powstała tam organizacja partyjna, choćby nawet słabo pracująca, — to jest to dowodem, że istnieją tam warunki do pracy. Trzeba tylko gromadę uwolnić od różnych Wajsów, Błochów, Bandlów, pomóc jej wewnętrznie okrzepnąć.

Dążenia do poprawy stosunków są widoczne. Świadczą o tym m. in. wytężone roboty wiosenne, które skupiły rzetelnych członków spółdzielni przy wspólnych wysiłkach. W tej chwili kończy się budowę obory zespołowej na 60 sztuk bydła, a pomimo niedostatecznej ilości rąk do pracy roboty w polu przebiegają zgodnie z planem.

Spółdzielnia w Srebrnej oczekuje i ma prawo oczekiwać pomocy od Komitetu Gminnego PZPR Wydziału Politycznego w Rąbieniu i Komitetu Powiatowego PZPR w Łodzi.

M. MARCINIAK

# Załoga przędzalni średnioprzędnej przoduje w Pabianickich ZPB

W listopadzie ub. roku kierownictwo ZPB w Pabianicach powierzyło obowiązki majstra zmianowego w przędzalni średnioprzędnej podmajstrzemu Pieszewskiemu. Pieszewskiego awans ten początkowo wcale nie uradował. Wiedział, że zespół, który miał objąć, kierowany poprzednio przez majstra Holferta, nigdy nie osiągał więcej jak 97 proc. wykonania planu miesięcznego. Majster Holfert należał do pracowników niesumiennych, nieobowiązkowych. Mało go obchodziły prośby prządek, aby lepiej dbał o maszyny.

Dzień, w którym tow. Pieszewski dowiedział się o swojej nominacji, był dla niego niezwykle ciężki. Nawet po powrocie z pracy do domu nie odstępowała go ani na chwilę myśl: a jeżeli nie dam rady, co wówczas?

Tu nie chodziło już o ewentualne kpinki i ironiczne uśmiechy ze strony niektórych kolegów. Powierzono mu zespół, który miał podciągnąć wzwyż. Jeżeli tego nie dokona straci zaufanie sam do siebie, zawiedzie kierownictwo i organizację partyjną. Nurtowały w nim dwie myśli, dwa głosy — jeden przeciw, drugi za przyjęciem zmiany. Zwyciężył ten drugi. I kiedy nazajutrz tow. Pieszewski przyszedł do zakładów, miał już gotowy plan działania.

Zaczął od maszyn. Rozumował bowiem, i słusznie, że, aby wymagać od robotników zwiększonej wydajności pracy, trzeba im do tego stworzyć odpowiednie warunki, a więc doprowadzić do porządku maszyny.

Pieszewski przychodził do fabryki zawsze wcześniej. Zapoznawał się z ludźmi, wiele z nimi rozmawiał i to nie tylko na tematy bezpośrednio związane z produkcją. Prządki początkowo nie darzyły go zaufaniem. Wydawał im się zbyt młody, a co za tym idzie niedoświadczony. Szybko jednak zmieniły zdanie. Pieszewski bowiem nie czekał, aż któraś z prządek zawezwie go i poprosi o zreperowanie maszyny. Sam chodził od maszyny do maszyny, oglądał je, sprawdzał. Szybko też udowodnił, że zna swój zawód jak mało kto.

— W pierwszych tygodniach było mi bardzo ciężko — opowiada tow. Pieszewski — nierzadko ogarniało mnie zwątpienie, ale robiłem wszystko aby plan wykonać. Wiedziałem, że jest to mój wielki egzamin, i że od niego zależy bardzo wiele a przede wszystkim przełamanie w zespole niewiary we własne siły i możliwości stałej realizacji zadań produkcyjnych.

Podmajstrzy Pieszewski egzamin zdał. Plan wykonany został w 100 proc. Zdał także i drugi nie mniej ważny w jego życiu, egzamin majsterski. Teraz już plany z miesiąca na miesiąc wykonywane były z nadwyżką.

W zespole majstra Pieszewskiego, podobnie jak i w wielu innych, odczuwało się brak prządek.

— Trzeba zatem przygotować do samodzielnej pracy na maszynach najlepsze obciągaczki — myślał Pieszewski. Robił to z rozmysłem i planowo. Miał w swojej partii 5 prządek — matek karmiących, które o godzinę wcześniej kończyły zajęcie. Na ten właśnie czas stawiał przy maszynach obciągaczki — Annę Knop, Wiesławę Gramsz i Reginę Plutę. Codziennie w ciągu godziny obsługiwały one po dwie strony. Szybko też nabrały kwalifikacji, stały się dobrymi prządkami, wysoko przekraczającymi swoje bazy.

Majster Pieszewski nie ustawał w poszukiwaniu coraz to nowych środków w celu zlikwidowania



„wąskiego gardła" w postaci nie wystarczającej ilości prządek. Zwiększył wielowarsztatowość. Większość robotnic przeszła z obsługi trzech na cztery strony.

Wciąż myślał jednak nad dalszym usprawnieniem pracy. Zauważył na przykład, że druga zmiana pozostawiała maszyny bardzo „zabaranione". Prządki skarżyły się, że tracą zbyt wiele czasu na ich oczyszczenie. Wszedł więc w porozumienie z majstrem Golką i postanowili zdawać sobie maszyny „na chodzie". Podobną metodę stosuje obecnie z powodzeniem wielu majstrów.

* * *

W przędzalni średnioprzędnej Pabianickich ZPB niewiele jest dzisiaj zespołów, które nie wykonują planów. Jest w tym niemała zasługa majstrów, którzy dbają o park maszynowy. Pomagają im w tym częste narady robocze, na których omawiane są aktualne zagadnienia produkcyjne, wymieniane doświadczenia i na których ostro krytykuje się tych, którzy odstają, nie wywiązują się z postawionych przed nimi zadań. Jedynie w styczniu b. r. przędzalnia średnioprzędna nie wykonała planu. Począwszy od lutego realizuje go z nadwyżką, a np. w maju osiągnęła 106,1 proc.

Jest jednak w przędzalni średnioprzędnej bardzo ważny odcinek pracy zaniedbany, a mianowicie — współzawodnictwo.

W oddziale I, w pierwszym kwartale b. r. we współzawodnictwie brało udział 84 proc. załogi. Wydawać by się więc mogło, że przy tak dużej liczbie współzawodniczących jest ono postawione na odpowiednim poziomie. W istocie jest jednak inaczej. Werbowanie do współzawodnictwa odbywa się w sposób żywiołowy. Ani organizacja związkowa ani kierownictwo nie zwracają uwagi na to, iż znaczna część robotników, podpisując formularze, nie podejmuje równocześnie konkretnych zobowiązań produkcyjnych. Nikt nie zadaje sobie trudu, aby uświadomić załogę o znaczeniu socjalistycznego współzawodnictwa, jako najskuteczniejszego oręża w walce o plan. Na ogół pracowników zachęca się do udziału w nim wyłącznie perspektywami ewentualnych premii. Naprawić tę sytuację może tylko aktywna praca mężów zaufania i aktywistów partyjnych oraz personelu majsterskiego, przed którymi rada zakładowa, kierownictwo i organizacja partyjna muszą postawić konkretne zadania odnośnie szerokiego spopularyzowania nowych form współzawodnictwa.

* * *

Załoga przędzalni średnioprzędnej ZPB w Pabianicach od lutego rytmicznie realizuje swe zadania produkcyjne. Zainteresowanie walką o plan wzmogło się szczególnie od chwili doprowadzenia planów do poszczególnych stanowisk roboczych. Teraz każda niemal prządka pilnie obserwuje osiągane wyniki, a wiele spośród robotnic, które niedawno jeszcze nie wykonywały baz, obecnie znacznie je przekracza. Należą do nich m. in. Zofia Klocek, Halina Ślisińska, Anastazja Pliszka, Stanisława Kłos, Maria Baj i wiele innych.

Obowiązkiem kierownictwa zakładów, organizacji partyjnej i związkowej jest podtrzymywać i nieustannie pobudzać ten zapał do pracy, cechujący większość robotników i personelu technicznego, rozszerzać wielowarsztatowość, popularyzować nowe, przodujące metody, jak na przykład trójki przędzalnicze.

C.

# SPORT

## W 2 godziny ponad 84 km przejechali wczoraj Bek z Boruczem

Około 10 tysięcy widzów przybyło na stadion helenowski, aby ujrzeć pierwszy w tym sezonie kolarski wyścig parami, tak bardzo popularny wśród łódzkiej publiczności. Wyścigi tego rodzaju są w zasadzie bardzo interesujące ze względu na liczne finisze i ciągłe zachodzące w nich zmiany. W naszych jednak warunkach wobec nierównej klasy garstki naszych torowców wyścigi tego rodzaju są ciekawe tylko w początkowej swej fazie. Później, gdy słabsi nie wytrzymują narzuconego tempa i pozostają w tyle o okrążenie, czy dwa — sytuacja staje się coraz bardziej zagmatwana, wyścig staje się do pewnego stopnia widowiskiem dość męczącym.

Tak było i wczoraj. W pierwszej swej fazie, gdy 9 startujących zespołów było jeszcze w pełni sił, wyścig dostarczył publiczności sporo emocji. W ciągu pierwszej godziny (wyścig był 2-godzinny) rozegrano 4 finisze, z których pierwszy przyniósł zwycięstwo Janickiemu (Wrocław) dosłownie o centymetry przed Bekiem. Janicki jechał wczoraj z wielką ambicją i gdyby miał silniejszego partnera w wyścigu odegrałby niewątpliwie większą rolę i kto wie czy Bek z Boruczem wygraliby wczoraj 6 finiszów. Janicki znajduje się już teraz w b. dobrej formie. Jest szybki i bardziej wytrzymały niż w roku ubiegłym, toteż każdy jego start w Łodzi i pojedynek z Bekiem ściągać będzie niewątpliwie do Helenowa komplet widzów.

Zwycięstwo pary Bek-Borucz było wczoraj do przewidzenia. Para ta jest niewątpliwie najlepszą dziś w Polsce. Bek posiada dużą szybkość, a Borucz nie da się w żadnym wypadku oderwać z kółka i zawsze zabezpieczy mu doskonałą pozycję do finiszu.

Duże ożywienie do wyścigu wprowadzała para warszawskiej „Gwardii" Klabiński-Lasak. Warszawiacy często dyktowali tempo i trzeba przyznać walnie się przyczynili do tego że w ciągu 2 godzin przejechano 84,376 km. osiągając najlepszy wynik toru. Bez straty okrążenia wyścig ukończyły tylko 2 pary: Bek - Borucz i Liśkiewicz - Gabrych. Reszta par została zdystansowana o 1 względnie więcej okrążeń. Na zakończenie wypada jeszcze zwrócić uwagę na jeden niezmiernie ważny szczegół — na czystość jazdy. Niestety, pozostawia ona wiele do życzenia czego nie powinni tolerować sędziowie, ze względu na bezpieczeństwo zawodników.

Para Bek - Borucz wygrała wczoraj 6 finiszów, zdobywając 27 p. Na drugim miejscu uplasowała się para Liśkiewicz — Gabrych 14 p., na trzecim Satyga - Ulik 15 p. (1 okrążenie w tyle) i na czwartym Wandor - Wiśniewski (Kraków) 9 p. (1 okrążenie w tyle).

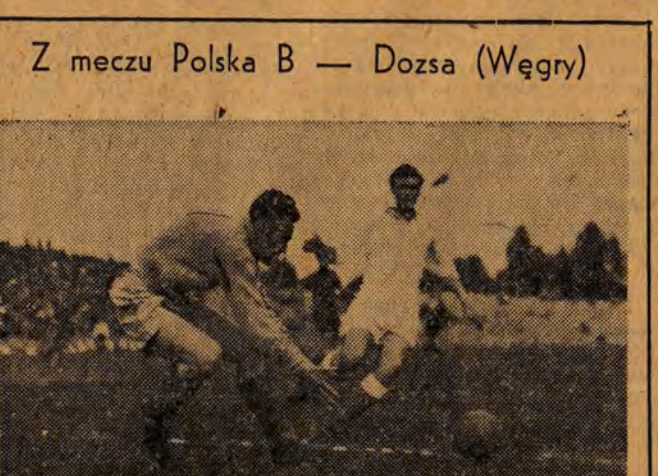
Z. KR.

### Na walczącą Koreę

Dnia 4 czerwca br. o godz. 17, na stadionie „Włókniarza" przy Al. Unii, zostanie rozegrany mecz piłki nożnej między pracownikami Związku Branżowego Sp-ni Budowlanych a pracownikami Związku Branżowego Sp-ni Metalowych.

Całkowity dochód z meczu przeznaczony jest na fundusz pomocy sanitarnej dla walczącej Korei.

### Z meczu Polska B — Dozsa (Węgry)



*Pierwszy występ w Polsce czołowej węgierskiej drużyny piłkarskiej Dozsa przyniósł naszej młodej kadrze olimpijskiej poważny sukces w postaci zwycięstwa 3:2.*
*NA ZDJĘCIU: bramkarz polski, Szymkowiak, „zdejmuje" piłkę z nóg atakującego środkowego napastnika drużyny węgierskiej — Deaka.*
CAF — fot. Wdowiński

## Marian Promiński — 10 kilometrów

10.

— Przepraszam ale co ja jestem temu winien, że facet zachorował — Bernaut był urażony — Czy przez to, że nie zmierzę się z Zatopkiem, nic nie jestem dla was wart?

— Ależ jesteś wart, kochanie... — spojrzała na niego cieplej i to był jej prywatny dziewczęcy okrzyk — Tylko trzeba coś zaradzić... Kto jest po Zatopku twoim najgroźniejszym przeciwnikiem?

Bernaut miał minę znudzoną na pokaz, ziewnął nawet.

— Nie wiem. Może Malström, może Houter. Jest jeszcze ten Malainen i Mazurek.

Panna Adison przemyślała problem ze zmarszczką na czole.

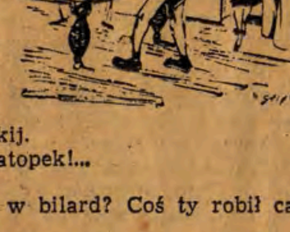
— Charles, odwieź mnie do hotelu. Po drodze jeszcze coś obgadamy, a potem z Curwoodem.

— Jak chcesz... — Bernaut czuł się dotknięty, ale nie mógł sobie pozwolić na zbytnie grymasy, bo i miraż willi w Hollywood był nęcący, i panna też; do obydwóch już się w myśli przyzwyczaił.

W samochodzie znowu spróbował eksperymentów z całowaniem, ale Colette była nieprzystępna, co gorsza — roztargniona. Wypytywała tylko o sprawy związane z bieżnią, a to Charles uważał za stratę czasu. W ten sposób wśród drobnych utarczek dojechali na miejsce.

— Zostań w hallu — powiedziała mu wysiadając — a ja poszukam Curwooda — i pobiegła pierwsza.

— Dobrze — zgodził się. — Ja tymczasem zadzwonię do Michela.



Curwooda nie było w numerze, portier powiedział jej, że prawdopodobnie jest w kasynie hotelowym tuż obok. Istotnie tam go znalazła. Grał w bilard z obcymi panami. Bez marynarki, w pasiastej koszuli i fioletowych szelkach.

— Willy, mogę cię na chwilę przeprosić?

— *Excuse me* — rzucił Willy swoim partnerom i stanął z nią na boku, opierając się o kij.

— Czyś ty już słyszał, że Zatopek!...

— Wiem! Oczywiście.

— No i co, i ty nic? Grasz w bilard? Coś ty robił cały dzień?

— Chodziłem po mieście. Aaapart eeelektryczny do golenia kupiłem (och, te samogłoski!), szelki, które widzisz, i wędkę.

— Oszalałeś? Na ryby pojedziesz?

— Nie wiem. Ale kiedy ty rozbijasz się po Paryżu z łaaadnym chłopcem, ja muszę się przyzwyczajać do saaamotnego spędzania czasu.

Colette roześmiała się i strzeliła palcem z szelki Curwooda jak z procy, ale delikatnie.

— A nasz bieg na dziesięć kilometrów?

— Nieeech cię głowa o to nie boli. Ładujemy w Malströma! Zamiast w Zatopka ładujemy kontrreklamę w Malströma! — powtórzył groźnym szeptem. — Już wydałem dyspozycje i czek.

Colette była olśniona. — Willy, ty jesteś cudowny! — Curwood stuknął kijem w posadzkę. Przy słuchaniu komplementów zawsze uśmiechał się skromnie. Colette ucałowała go w sino wygolony policzek.

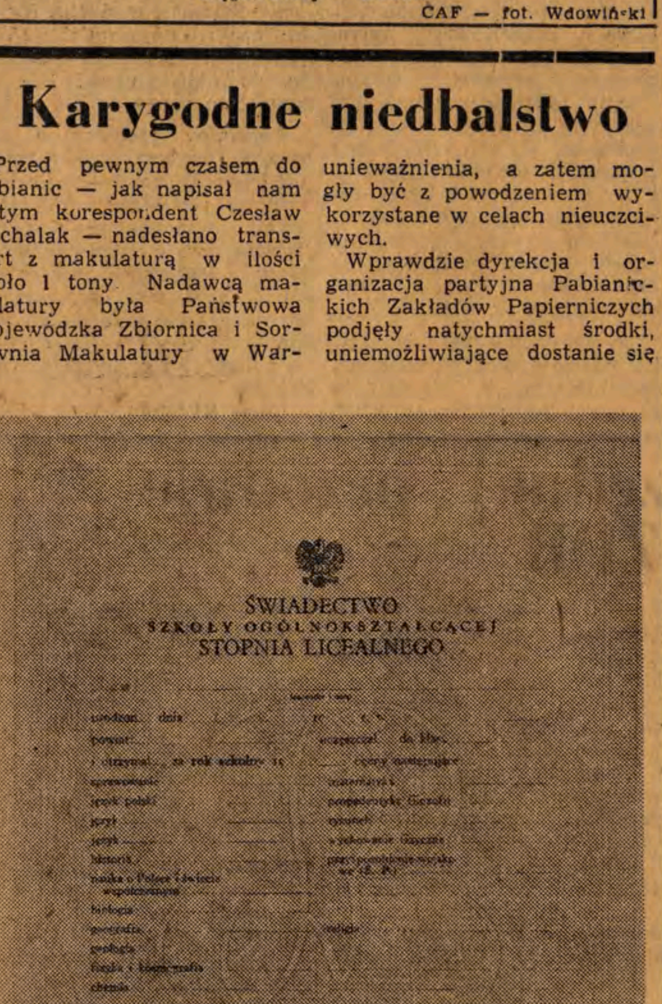
(Dalszy ciąg nastąpi).

## Karygodne niedbalstwo

Przed pewnym czasem do Pabianic — jak napisał nam o tym korespondent Czesław Michalak — nadesłano transport z makulaturą w ilości około 1 tony. Nadawcą makulatury była Państwowa Wojewódzka Zbiornica i Sortownia Makulatury w Warszawie, odbiorcą zaś Pabianickie Zakłady Papiernicze. Wielkie było zdziwienie robotników, którzy zajęli się przewiezieniem ładunku ze stacji kolejowej do fabryki, kiedy stwierdzili, że zawartość jego stanowiły blankiety wycofanych obecnie z użytku świadectw szkolnych.

Świadectwa te nie nosiły na sobie żadnych znaków unieważnienia, a zatem mogły być z powodzeniem wykorzystane w celach nieuczciwych.

Wprawdzie dyrekcja i organizacja partyjna Pabianickich Zakładów Papierniczych podjęły natychmiast środki, uniemożliwiające dostanie się tych świadectw w niepowołane ręce, niemniej trzeba napiętnować karygodny brak czujności wykazany przez nadawcę, tzn. Państwową Wojewódzką Zbiornicę i Sortownię Makulatury w Warszawie, która przesyłając ładunek z drukami ścisłego zarachowania winna przede wszystkim zatroszczyć się o to, by druki te były uprzednio unieważnione.



ŚWIADECTWO
SZKOŁY OGÓLNOKSZTAŁCĄCEJ
STOPNIA LICEALNEGO

*Takie oto blankiety świadectw szkolnych, bez zachowania jakichkolwiek środków ostrożności, przesłano z Warszawy do Pabianic.*

## Na wczasy niedzielne wyjeżdżają tysiące łodzian

Wiosna i lato są okresem wzmożonego ruchu turystycznego, okresem wyjazdów, w dni wolne od zajęć, na wieś, do pobliskich lasów, do najbardziej malowniczych okolic podmiejskich.

Organizowaniem wypoczynku niedzielnego ludzi pracy zajmują się Związki Zawodowe. Przy okręgowych i powiatowych radach Związków Zawodowych działają komisje wczasów świątecznych i turystyki. Zadaniem ich jest planowanie niedzielnych wyjazdów, propagowanie imprez na świeżym powietrzu oraz czuwanie nad realizacją ustalonych planów.

Wczasy niedzielne cieszą się wielką, stale wzrastającą popularnością. Każdego roku coraz więcej osób bierze udział w organizowanych przez Zw. Zaw. imprezach. Zabawy w lasach, parkach, wycieczki — znajdują coraz liczniejszych zwolenników. Jedną z form wczasów są wyjazdy dalekobieżnymi pociągami turystycznymi do najbardziej godnych zwiedzenia miejscowości naszego kraju. Z pociągów turystycznych licznie korzystają związkowcy wraz z rodzinami, zwiedzając zabytki i poznawając piękno naszego kraju. Dużym powodzeniem cieszą się także wycieczki do miejscowości podmiejskich. W ostatniej wycieczce do Spały, zorganizowanej w ubiegłą niedzielę — wzięło udział ponad 2 tys. osób. Świadczy to, że ludzie pracy chętnie odpoczywają wśród zieleni drzew w dzień wolny od pracy.

W niedzielę, 8 b.m., referat wczasów niedzielnych przy ORZZ organizuje cztery pociągi turystyczne do Warszawy, Kruszwicy, Żakowic i Kolumny. Przewiduje się również jeden pociąg do Spały: będzie to wycieczka wyłącznie dla młodzieży. Każdy pociąg przeciętnie pomieścić może około 1500 osób.

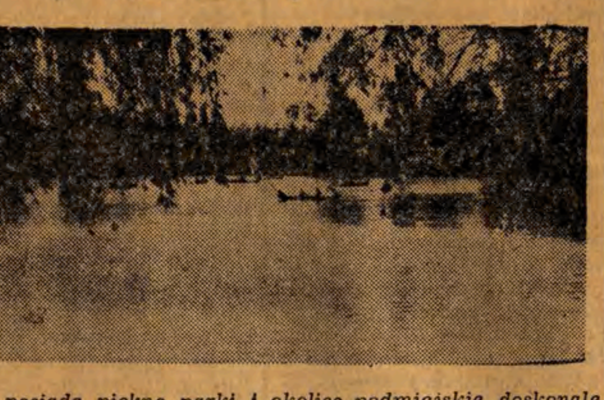
Zaznaczyć należy, iż ORZZ w Łodzi sprawnie przeprowadza wycieczki pociągami turystycznymi. Jednak, jeśli chodzi o wycieczki do okolic podmiejskich, należy unikać błędów, jakie popełniono w roku ubiegłym. Błędy te polegały na słabej organizacji imprez i zabaw, skutkiem czego wycieczki tego typu wykazywały mniejszą frekwencję. W tym roku należy więc zwrócić baczniejszą uwagę na urozmaicenie pobytu poza miastem.

Należy także przypomnieć radom zakładowym, ażeby systematycznie zużytkowywały fundusze przeznaczone na wczasy niedzielne. W roku ubiegłym bowiem zdarzały się wypadki, że na początku kwartału zakłady urządzały mniej wycieczek, przerzucając ich nasilenie na okres końcowy. Skutkiem tego tworzył się pewien zamęt, który w znacznym stopniu utrudniał pracę referatu wczasów niedzielnych ORZZ.

Wczasy niedzielne stanowią dla ludzi pracy źródło nowych sił, wzbogacają umysł i przyczyniają się do podnoszenia poziomu kulturalnego mas pracujących.

J. Gł.

### Park Ludowy w Łodzi



*Łódź posiada piękne parki i okolice podmiejskie, doskonale nadające się do wczasów niedzielnych.*
*NA ZDJĘCIU: staw w Parku Ludowym na Zdrowiu.*

## Miesiąc Moniuszkowski w programach Filharmonii Łódzkiej

Miesiąc Moniuszkowski, poświęcony 80 rocznicy śmierci wielkiego kompozytora, obchodzony jest w Polsce uroczyście. W dniu 4 czerwca w Warszawie nastąpiło złożenie wieńców na grobie Stanisława Moniuszki, na Cmentarzu Powązkowskim. Tegoż dnia dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej przy ul. Krakowskie Przedmieście 81, gdzie mieszkał wielki artysta.

Filharmonia Łódzka do „Miesiąca Moniuszkowskiego" przygotowała się bardzo starannie. W dniach 6, 7 i 20 bm — w ramach cotygodniowych koncertów wykonane zostaną następujące utwory Moniuszki: uwertura do opery „Verbum Nobile" (6 i 7 czerwca) oraz do opery „Flis" (20 czerwca). Poza tym w dniach 27 i 28 czerwca dany będzie pełny koncert moniuszkowski. W koncercie tym weźmie udział chór „Echo", orkiestra Filharmonii Łódzkiej oraz tenor Opery Poznańskiej Wacław Domieniecki.

## Twórcza dyskusja literatów, aktorów i dziennikarzy

Sekcja kulturalno-oświatowa Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zainaugurowała swą działalność dyskusją o recenzji teatralnej.

O wzorach i znaczeniu recenzji w wychowaniu nowego widza teatralnego mówił w zagajeniu dyskusji przewodniczący Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, tow. red. Stefański. Prelegent poddał krytycznej ocenie recenzje teatralne, zamieszczane w gazetach łódzkich.

Dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu mówców spośród licznie zgromadzonych literatów, aktorów i dziennikarzy, obracała się wokół zagadnienia, czym jest recenzja, jaką rolę winna ona pełnić w stosunku do czytelnika i teatru.

Jeden z licznych postulatów, jakie wysunęła dyskusja, dotyczy kształcenia młodych kadr recenzentów, którzy by w oparciu o estetykę marksistowską i rzetelną znajomość teatru oraz opinii widza, przyczyniali się do podnoszenia kultury i świadomości socjalistycznej wśród najszerszych mas.

## Rola i działalność spółdzielni pracy w ZSRR

Na wszystkich etapach budownictwa socjalistycznego w ZSRR partia i rząd kładły wielki nacisk na rozwój spółdzielczości pracy.

Radzieckie spółdzielnie pracy przyczyniły się do wciągnięcia szerokich rzesz rzemieślników i chałupników do twórczej pracy społecznej i do przekształcenia ich w czynnych budowniczych społeczeństwa socjalistycznego.

Placówki te stanowią nieodłączną część składową planowej gospodarki ZSRR; ich produkcja jest poważnym uzupełnieniem produkcji przemysłu państwowego w dziedzinie towarów masowego użytku.

Spółdzielczość pracy prowadzi swe fabryki i wytwórnie towarów masowego użytku przede wszystkim na bazie miejscowych surowców, materiałów i paliwa. Rozbudowując produkcję spółdzielni w większych miastach i ośrodkach przemysłowych, zakłada się jednocześnie mniejsze przedsiębiorstwa w tych miejscowościach, gdzie nie kalkuluje się tworzyć większych przedsiębiorstw państwowych czy spółdzielczych.

Dostosowując swą działalność do miejscowych surowców i do chłonności miejscowego rynku, spółdzielnie pracy zwalniają tym samym transport kolejowy od nieracjonalnych, dalekich przewozów gotowej produkcji.

Spółdzielnie pracy korzystają z szeregu ulg. Tak np. otrzymują one od Banku Państwa i Banku Przemysłowego na rozwój lub zorganizowanie produkcji towarów masowego użytku i artykułów żywnościowych kredyty na warunkach ulgowych na okres od jednego do trzech lat. Szereg spółdzielni płaci zmniejszone odsetki w Banku Handlowym. Nowozakładane spółdzielnie, pracujące na bazie miejscowych surowców, zwolnione są od podatku obrotowego i dochodowego na przeciąg dwóch lat, licząc od chwili ich uruchomienia.

Państwo zaopatruje systematycznie spółdzielnie pracy w podstawowe surowce, materiały i urządzenia; jednocześnie jednak tworzą one własne przedsiębiorstwa produkujące przędzę, skórę, metale, materiały drzewne oraz różnego rodzaju urządzenia.

Spółdzielnie usługowe otrzymują przydziały tkanin, skór, chemikalii, barwników i innych materiałów, niezbędnych do naprawy odzieży, obuwia, mebli itp.

W okresie powojennym rząd radziecki wyposażył spółdzielnie pracy w różnego rodzaju nowoczesne urządzenia, co pozwoliło na polepszenie stanu technicznego przedsiębiorstw spółdzielczych. Radzieckie spółdzielnie pracy produkują znaczną ilość mebli, obuwia, wyrobów skórzanych, artykułów żywnościowych, wyrobów metalowych, artykułów chemicznych, materiałów budowlanych, wyrobów artystycznego przemysłu ludowego itp. Ponadto istnieje gęsta sieć różnego rodzaju warsztatów, pracowni krawieckich, pralni chemicznych itd. Spółdzielczość pracy prowadzi też wiele własnych przedsiębiorstw handlowych.

Spółdzielnie pracy zatrudniają setki tysięcy pracowników. Pod kierownictwem partii bolszewickiej prowadzą one wśród swych członków poważną pracę polityczną i kulturalno-oświatową, organizują szkolenie techniczne, umożliwiające podniesienie kwalifikacji zawodowych lub zdobycie nowej specjalności.

Na terenie poszczególnych obwodów i republik autonomicznych spółdzielnie pracy zrzeszają się w związki branżowe. Tak np. w jednym związku zrzeszone są spółdzielnie pracy zajmujące się obróbką metali, w innym — spółdzielnie konfekcyjne itp. W wypadku, gdy na danym terenie istnieje zbyt mała ilość placówek spółdzielczych poszczególnych branż dla zorganizowania samodzielnego związku, zrzeszają się one w tzw. związki wielobranżowe, w których skład wchodzą spółdzielnie różnych gałęzi produkcji — konfekcyjne, obuwiane, meblarskie itd.

Działalnością tych związków kierują rady spółdzielczości pracy, istniejące w obwodach, republikach autonomicznych i związkowych.

Rady spółdzielczości pracy republik związkowych i rady spółdzielni inwalidów zrzeszone są we wszechzwiązkowym ośrodku — Centralnej Radzie Spółdzielczości Pracy.

P. JEWSIEJEW

## Z Filharmonii Łódzkiej
### Występ Haliny Czerny-Stefańskiej

Orkiestra pod dyrekcją Zbigniewa Chwedczuka rozpoczęła XXXVIII koncert symfoniczny Państwowej Filharmonii uwerturą „Abu Hassan" Karola Marii Webera. Głównym wydarzeniem koncertu był występ wybitnej pianistki młodego pokolenia, Haliny Czerny - Stefańskiej, laureatki I nagrody na Międzynarodowym Festiwalu im. Fryderyka Chopina w Warszawie w 1949 roku. Znakomita pianistka wykonała z towarzyszeniem orkiestry Koncert fortepianowy a-moll Edwarda Griega, głównego przedstawiciela narodowej muzyki norweskiej w okresie romantyzmu.

Interpretacja koncertu stała się wydarzeniem dużej miary w życiu muzycznym naszego miasta. Gra Czerny-Stefańskiej wyróżnia się szczególnie rozległą skalą dynamiki, sięgającą zarówno nieskazitelnej finezji i subtelności we fragmentach lirycznych, jak i potężnego, pełnego siły i blasku forte w momentach szczytowego napięcia dramatycznego. Dalsze, równie wybitne zalety gry, jak piękna i szlachetna barwa brzmienia instrumentu, niezawodna technika palcowa i idealne wyczucie interpretacyjne fraz i kontrastów utworu, stanowią o zasłużonej sławie solistki, której występ wywołał duże wrażenie wśród publiczności.

Druga część koncertu była równie ciekawa, zawierała bowiem słynną Symfonię Klasyczną Sergiusza Prokofiewa, czołowego współczesnego kompozytora radzieckiego. Symfonia ta, ciesząca się stale wzrastającym uznaniem od chwili powstania, nie jest naśladownictwem stylu klasycznego, lecz twórczym przeniesieniem jego głównych cech i klimatu w dziedzinę środków emocjonalnych i technicznych symfoniki współczesnej. Orkiestra bardzo ambitnie odegrała Symfonię, pełną trudności i zawiłości instrumentacyjnych. Interpretacja dyrygenta była wnikliwie przemyślana i osiągnęła słuszny umiar w ujęciu dzieła, pozbawiony przesadnej czułostkowości na rzecz dokładnego ukazania istotnej treści partytury.

KAM.

## Widzę wszystko...

### Nadmiar troski... o siebie

Kierownik punktu opałowego Nr. 7 PSS Łódź-Południe źle spełnia swe obowiązki. Mimo iż węgiel jest jeszcze na składzie, odmawia jego sprzedaży, tłumacząc klientom, że reszta węgla należy do niego.

Na zwróconą mu uwagę przez jednego z obywateli iż zostawia dla siebie zbyt wiele węgla odrzekł iż wolno mu zostawiać dla siebie 50 kg. w miesiącu.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby to miało miejsce raz w miesiącu...

### Naprawić instalacje elektryczne

Mieszkańcy domu przy ul. Piotrkowskiej 130 zmuszeni są od kilku dni udawać się na spoczynek wraz „z kurami". Część posesji bowiem od trzech dni pozbawiona jest światła, które uległo uszkodzeniu. Na istniejący stan rzeczy nie reaguje ani komitet domowy ani administracja domu, a to dlatego że ich własne mieszkania... nie są pozbawione światła. Wydaje się, że tego rodzaju „sobkostwo" nie powinno mieć miejsca.

## Pomagam

### Zbędny śmietnik przy ul. Kilińskiego 23 zostanie rozebrany

W związku z notatką pt. „Ul. Kilińskiego 23", Prezydium RN m. Łodzi podaje do wiadomości, że właściciela nieruchomości wezwano do rozebrania zbędnego śmietnika. Na posesji, jak stwierdzono, znajduje się obecnie dostateczna ilość metalowych pojemników na śmieci.

# DZIEŃ ŁODZI

### Kronika partyjna

**DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA:** jutro, 6 bm., o godz. 16.30, w sali konferencyjnej KD, przy Al. Kościuszki 4, odbędzie się *narada sekretarzy podstawowych* i oddziałowych organizacji partyjnych.

**DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE - PRAWA:** jutro, 6 bm., o godz 15, w lokalu Dzielnicy, ul. Gdańska 75, odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

**DZIELNICA BAŁUTY:** jutro, 6 bm., o godz. 16, w lokalu Dzielnicy, ul. Zgierska 71, odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

**PODSTAWOWA ORGANIZACJA TERENOWA PRZY KD GÓRNA-LEWA:** jutro, 6 bm., o godz. 18, w lokalu Dzielnicy, ul. Wigury 4-6, odbędzie się zebranie członków Podstawowej Organizacji Terenowej przy Dzielnicy Górna-Lewa.

### Z ŻYCIA KÓŁ TPP-R

Dziś, o godz. 17, w lokalu ZBM, przy ul. Kilińskiego 95, odbędzie się narada przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół TPP-R z terenu Dzielnic: Śródmieście-Lewa i Widzew.

### ODCZYT W STOWARZYSZENIU INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW

Dziś, o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, przy ul. Piotrkowskiej 135, inż. J. Jakobson wygłosi odczyt n. t.: „Postęp techniczny wykończalnictwa".

### DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 46.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dzisiaj dyżuruje przez całą dobę szpital nr 2, przy ul. Krzemienieckiej 2.

### RADIO

**CZWARTEK, 5 CZERWCA 1952 R.**

11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 13.30 Audycja szkolna. 14.15 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 14.30 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 15.10 „Wycieczka" — fragment pow. H. Fasta. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszechnica Radiowa" I. 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 16.35 Audycja sł.-muz. 16.50 Pieśni masowe. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDN. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17.15 „Narody kolonialne w walce o wolność". 17.30 Utwory na klawesyn. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 18.30 „Mówimy o sporcie". 18.55 Reportaż ze Spółdzielni „Jedność Robotnicza". 19.00 Muzyka operowa 19.15 „Od naszych korespondentów". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Instrumenty muzyczne", aud. sł.-muz. 20.20 Z oper Moniuszki, w wyk. Orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej. 21.00 DZIENNIK. 21.30 Pieśni Z. Noskowskiego. 21.50 „Wszechnica Radiowa" II. 22.10 Muzyka rozrywkowa. 22.50 Koncert symfoniczny muzyki czeskiej i słowackiej. 23.50 OSTAT. WIADOM.

### TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Bankrut".
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Eugenia Grandet".
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny.
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Zielony Gil".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 „Orfeusz w piekle".
TEATR PINOKIO — godz. 17 — „Jest drożyna".
TEATR ARLEKIN — godz. 17 — „Dzielny gród".

BAJKA — „Zakazane piosenki" godz. 18, 20
BAŁTYK — „Nędznicy" II seria, godz. 16.45, 18.45, 20.45
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy nr 26-52, P. K. F. nr 23-52, „Radziecki Kazachstan" — godz. 17, 18, 19. „Wśród ludzi" — godz. 20. Program dla najmłodszych — „Teatr Marysi", „Kukułka i szpak", „W moskiewskim ZOO", „Chomik samolub" — godz. 16
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Młoda Gwardia" II seria godz. 16, 18, 20
MUZA — „Załoga" — godz. 18, 20
POLONIA — „Kariera w Paryżu" dod. — „Bajka w Ursusie" godz. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Premiera warszawska" — godz. 18, 20
REKORD — „Kulisy ringów", dodatek „Nauka i technika" Nr 13-50 — godz. 18, 20
1 MAJA (dawniej Robotnik) — dla młodz. — „Hrabia Monte Christo" — II ser., godz. 18, 20
ROMA — „Mały partyzant" godz. 18, 20
SOJUSZ — „Bitwa o szyny" — dod. „W kraju socjalizmu" Nr 5-51 — godz. 19
STYLOWY — „Wielki koncert" godz. 18, 20
ŚWIT — nieczynne z powodu remontu
TATRY — „Jednodniowi milionerzy", dod. „Sprawny do pracy i obrony" — godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — „Nędznicy" II seria godz. 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — „Mury Malapagi" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — „Mazowsze" — godz. 16, 17, 18.30, 20, 21.
ZACHĘTA — „Człowiek bez jutra", dod. „Nasze dzieci" godz. 18, 20



Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11, Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104 a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pap.: druk. mat. 60 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3.— przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-19768